

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” wynosi w Łodzi zł. 4.20, za odnośnienie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju -- zł. 5.-; zagranicą -- zł. 7.20. Prenumerata „Głosu Polskiego” wraz z „Gońcem Wieczornym” łącznie z odnośnieniem do domu zł. 7.50. Telefony „Głosu Polskiego” - redakcja: 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracji ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe: Poczta Kasa
Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy i strona i w teńście 40 groszy, strona 4 szpalt
Nekrologi 30 " " "
Nadesłane po teńście 30 " " "
Zwyczajne 10 " strona 10 szpalt
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 00 00
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
za firm zagranicznych o 100 procent drożej

10 milionów dolarów wpływa do Polski z Ameryki

Jest to reszta pierwszej transzy pożyczki dillonowskiej

Nasz warsz. korespond. telefonuje:

Ministerstwo skarbu otrzymało telegraficzne zawiadomienie z Nowego Jorku od firmy „Dillon and Co”, że sprzedaż obligacji pierwszej transzy pożyczki polskiej w Stanach Zjednoczonych ostatecznie i definitywnie ukończono.

Pierwsza transza pożyczki t. zw. dillonowskiej wynosiła, jak wiadomo, 35 milionów dolarów. Ponieważ dotychczas z pierwszej transzy skarbu polski otrzymał niewiele ponad 25 milionów dolarów, więc

ukończenie sprzedaży pierwszej partji pożyczki da rządowi polskiemu około 10 milionów dolarów.

W związku z depeszą firmy „Dillon and Co.” wyjechał w sobotę do Berlina dyrektor departamentu przyzdyjalnego min. skarbu p. Wojtkiewicz.

P. Wojtkiewicz załatwił w Berlinie z pełnomocnikiem p. Dillona formalności, związane z ukończeniem sprzedaży pierwszej transzy, wynoszącej 15 milionów dolarów, której realizacja również jest o-

becnie w Ameryce możliwa.

Jeszcze w bieżącym tygodniu reszta z pożyczki dillonowskiej będzie oddana do dyspozycji skarbu polskiego.

Zmieni to radykalnie sytuację na rynku walutowym, wzmocni bowiem poważnie zapasy walut obcych w Banku Polskim.

Prezes Banku Polskiego p. St. Karpiński potwierdza, że istotnie rokowania z f. „Dillon and Co.” w sprawie wypłaty reszty I transzy pożyczki są na dobrej drodze.



August Turatti

nowy sekretarz generalny partji faszystowskiej. Jego poprzednik Farinacci poświęcił się organizacji oddziałów prowincjonalnych

Premier Skrzyński wyjechał do Pragi

Towarzyszy mu poseł czeski p. Flieder

Nasz warsz. koresp. telefonuje: W dniu wczorajszym o godz. 6.15 wieczorem wyjechał do Pragi czeskiej premier i min. spraw zagranicznych p. Skrzyński. Na dworcze żegnali go przedstawiciele ciała dyplomatycznego i rządu.

Towarzyszą mu w drodze: dyrektor departamentu politycznego, p. Łukasiewicz, szef protokołu, p. Przędzicki, oraz sekretarz osobisty, p. Kisielnicki. Tymże pociągiem wyjechał do Pragi poseł p. Flieder. Poza to uda się także do Pragi dyrektor departamentu handlowego, p. Hipolit Gliwicz.

Na marginesie wizyty premiera Skrzyńskiego

WIEDEN, 12 kwietnia. (PAT). Z okazji zapowiedzianej wizyty premiera Skrzyńskiego w Wiedniu „Wiener Allgemeine Zeitung” zamieszcza następujące uwagi: Traktat arbitrażowy, który ma być zawarty między Polską a Austrią, wzorowany będzie na traktacie austriacko-czechosłowackim. O szczegółach narazie nie można nic powiedzieć, ponieważ delegaci obu krajów dopiero w poniedziałek rozpoczną obrady. Spodziewają się jednak, że do czwartku, t. j. do dnia, w którym p. Skrzyński przyjedzie do Wiednia, sprawa posunie się tak dalece naprzód, iż będzie można rozpocząć poważne rokowania.

Dziennik pisze następnie, iż premier Skrzyński jest jednym z najwybitniejszych dyplomatów. Odnosił on też wielkie sukcesy w Locarno i w Genewie.

Długo trwała narada premiera z p. Ratajem przed wyjazdem do Pragi

Nasz warsz. korespond. telefonuje: Premier i min. spraw zagranicznych przed wyjazdem do Pragi czeskiej przybył do sejmku i odbył dłuższą konferencję z marszałkiem p. Ratajem, informując go o ostatnich pracach rządu i zamiarach na przyszłość. Narady przeciągnęły się tak długo, że premier wraz z sejmkiem odjechał na dworzec kolejowy.

Kto szerzy rozstrój w armji

Na pytanie to musi dać odpowiedź najbliższe posiedzenie senatu

Nasz warsz. koresp. telefonuje: Wicemarszałek senatu i prezes klubu „Wyzwolenia”, senator Woźnicki wystosował wczoraj do premiera następujące pismo:

Na posiedzeniu senatu dnia 31 marca r. b. grono senatorów zgłosiło interpelację o „rozstroju” w armji, uważając, iż rozstrój w armji rzeczywiście szerzony jest systematycznie od chwili jej powstania i że jednym z objawów tej „roboty” jest in-

terpelacja pp. senatorów z prawicy i „Piasta”. Mam zaszczyt zawiadomić w imieniu klubu „Wyzwolenia”, że na najbliższym posiedzeniu senatu domagać się będziemy natychmiastowej odpowiedzi rządu na powyższą interpelację i otwarcia dyskusji nad odpowiedzią rządu, aby społeczeństwo mogło wyrobić sobie należyty opinję o tem, kto istotnie jest winnym szerzeniu rozstroju w armji polskiej i osłabianiu przez to siły państwa.

Pakt polsko-włosko-węgierski

Dażą do niego Włochy

wobec zerwania rokowań z Rumunią

LONDYN, 12 kwietnia. (PAT). Sofijski korespondent „Daily Telegraph” donosi, że rokowania włosko-rumuńskie zostały zerwane, ponieważ Włochy nie chcą się zobowiązać do zagwarantowania granicy besarabskiej. Rząd włoski stara się obecnie doprowadzić do skutku pakt między Wło-

chami, Węgrami a Polską. Włochy — pisze dalej dziennik — zgadzają się na przywrócenie na Węgrzech monarchji, atoli z wykluczeniem Habsburgów. Nowy pakt rumuńsko-polski zawiera gwarancję w sprawie granicy polsko-niemieckiej.

Pakty gwarancyjne na wschodzie

na wzór paktów locarneńskich

Niemcy zachowują stanowisko wyczekujące

BERLIN, 12 kwietnia. (PAT). „Welt am Montag” pisze: Po konferencji locarneńskiej wyraził Wanderwede nadzieję, że traktaty podobne zawarte zostaną na wschodzie. Myśl ta została podjęta przez państwa bałtyckie. Według doniesień z Tallina, Estonia, Łotwa i Litwa zastanawiają się nad kwestją uzyskania od mocarstw ościennych gwarancji istniejących granic przy pomocy paktów gwarancyjnych i traktatów rozjemczych. Chodzi również o to, by Anglja objęła rolę, jaką objęła w traktatach gwarantujących granicę niemiecko-francuską i niemieckobelgijską. O ile jesteśmy dobrze poinformowani, pisze dalej dziennik, to jeden z rządów państw zainteresowanych informował się, czy Niemcy nie byłoby skłonne współdziałać w urzeczywistnieniu te-

go planu. Współdziałanie Niemiec równałoby się aneksji przez Litwę Kłabedy, oznaczałoby to tem poważniejsze obciążenie Rzeszy, ile że traktat rozjemczy z Polską spotka się z opozycją partji prawicowej, ponieważ jest wyrazem rezygnacji z odstąpionych Polsce terytoriów. Polsko-niemiecki traktat arbitrażowy był koniecznym następstwem paktu reńskiego, podczas gdy współdziałanie Niemiec w gwarantowaniu granic państw bałtyckich nie przyniosłoby Niemcom bezpośredniej korzyści politycznej.

Należy przeczekać, kończy dziennik, jak się stosunki ułożą i jakie stanowisko zajmie Rosja do tego projektu, jak również, czy Anglja zainteresuje się kwestjami terytorjalnymi państw bałtyckich.

Raporty o „austriackich metodach”

z wyjątkiem dwu zostały wycofane

Nasz warsz. koresp. telefonuje: Dowiadujemy się, że z pośród generatów, którzy złożyli ministrowi spraw wojskowych raporty służbowe w sprawie e-nuncjacji marsz. Piłsudskiego o metodach austriackiego sztabu generalnego, wszyscy, z wyjątkiem dwóch, mianowicie gen. Kulirskiego i Hempla, raporty swoje wcofali.

Marszałek Piłsudski odwiedził Wilno

Nasz warsz. korespond. telefonuje: Marszałek Piłsudski wyjechał w ubiegłą niedzielę na parę dni do Wilna.

ul. Wieniawa-Długoszowski nie otrzymał odkomenderowania do Grudziądza

Nasz warszawski koresp. telefonuje: „Głos Codzienny” warszawski podał wczoraj wiadomość, że podpułkownik Wieniawa-Długoszowski otrzymał odkomenderowanie służbowe na kurs wyszkolenia do Grudziądza.

W związku z tem dowiadujemy się, że podpułkownik Wieniawa-Długoszowski, jako oficer sztabu generalnego, przeszkoleniu nie podlega i wobec tego rozkazu służbowego, o jakim donosi „Głos Codzienny”, nie otrzymał i otrzymać nie mógł.

P.P.S. wobec koalicji rządowej

Obradował o tem komitet górnośląski P. P. S.

Nasz warsz. korespond. telefonuje: W ubiegłą niedzielę w Katowicach odbyło się posiedzenie komitetu górnośląskiego P. P. S. Na posiedzeniu obecni byli m. innymi przedstawiciele socjalistów niemieckich w Polsce pp. Buchwałd i Klimar. Po załatwieniu lokalnych spraw organizacyjnych wysłuchano referatu posła Czapińskiego o sytuacji politycznej i uchwalono rezolucję, określającą warunki dalszego pozostawania P. P. S. w koalicji rządowej.

Dykatura w Grecji

Pangalos został wybrany prezydentem

ATENY, 12 kwietnia. (PAT). W wyborach na prezydenta znaczną większością głosów wybrany został gen. Pangalos.

Król-głód idzie

Dyrektor Banku Polskiego, Stanisław Karpiński, przytaczający sto i jeden powodów zachwiania się i upadku naszej „zdrowionej” waluty, przypomniał mi owego burmistrza z Düsseldorfu, który przed Napoleonem usprawiedliwiał się, że jego wjazd nie powitano wystrzałami z armat. — „Po pierwsze — tłumaczył — nie mamy prochu...”

— Ten powód mi zupełnie wystarcza, — przerwał cesarz.

Podobnie, gdyż p. Karpiński w sprawozdaniu swoim wskazał niezrównowagę budżetu, jako pierwszą przyczynę załamania się złotego, słuchacze mogli go byli z czystym sercem zwolnić od przytaczania stu przyczyn innych: w rzeczywistości ta jedna bowiem wystarcza. Ta jedna przyczyna, sama przez się, tłumaczy katastrofę.

Niezrównowagony budżet, przy zamknięciu wszelkich zewnętrznych źródeł kredytowych, prowadzić musi do jawnej lub utajonej inflacji, a inflacja z konieczności rozcieńcza wartość pieniądza.

Dlatego dla stronnictw, które objęły straszny spuściznę po Władysławie Grabskim, nie było, zdawałoby się, donioślejszego nakazu, niż zrównoważyć wydatki państwa z dochodami. Zrównoważyć za wszelką cenę. A więc naprzód, przez podniesienie dochodów wszędzie, gdziekolwiek podnieść je można. Ale skoro wzmożenie dochodów nie wystarczy, przez cięcie wydatków, aż do poziomu równego z dochodami. Przez cięcie tak bezwzględne i nieubłagane poświęca na wycięcie w pień jedną kolumnę, aby ratować armię i kraj. O tę surową, męską i twardą stanowczość ręki wolały wszystkie względy na dobro kraju, interesy wszystkich klas społecznych, zarówno wytwórców, jak spóżywców, robotników jak fabrykantów, włościan jak zamożnego ziemiaństwa.

Opierać się temu nakazowi mogła tylko rachuba niełicznych eksporterów, spekulujących na różnicy kursów walutowych, ale rachuba — powiedzmy odrazu — obłąkana i krótkowzroczna aż do ślepoty.

Na pierwszej fali inflacyjnej mogły być wyrastać szybko acz nietrwałe fortuny, jak niezdrów grzyby na bagnie. Ale recydywa inflacji przynieść może wszystkim już tylko tyfus głodowy, krwiożerczą rozpacz nędzy i samobójczą anarchję.

Wycieńczyła karkołomną polityką grabieżczyzną, odosobnioną wśród świata całego i na własne siły zdane, społeczeństwo polskie szybko uwydatniło granicę, której przekroczyć nie zdoła najzapalczywsza szruba fiskalna: głos poborców podatkowych uderzył i rozbił się o nagie żebra podatników. Miast wzrastać, jak przewidywano, wpływy skarbowe, pod spotęgowanym naciskiem aparatu podatkowego, jęły się raczej obniżać. Nierychło zrozumiano, że tam, którego przesyłał Władysław Grabski ze swą „sanacją finansową”, jak po przejściu konia Attyli, trawa nie rośnie, a cóż dopiero kłos, owoc lub procent od kapitału... Setki i tysiące obumarłych kominów fabrycznych, setki tysięcy nieruchomo załamanych rąk bez zarobku: oto plon „opatrnościowej” grabieżczyzny, w której władzę, sejm i senat oddał kraj w zamian za tłuścą możliwość żerowania dla swych klubowych kondotjerów. Rząd koalicyjny odziedziczył pustki w kasach państwowych i bezprzykładną w społeczeństwie nędzę, posrebrzaną zaledwie tu i owdzie wyskokami zbrodniczego luksusu.

Jasną wtenczas stało się rzeczą, że jedna tylko pozostaje droga ratunku: oszczędności w wydatkach!

Nie zabawa w oszczędność, ale oszczędność rzeczywistości, i rzecz prosta, nieodłączne od niej ofiary!

A więc: zawieszenie topora kary nad złodziejstwem i trwonicielstwem groza publicznego. A więc: uproszczenie i reakcja biurokracji. A więc: pomniejszenie stanu liczebnego armji, zamieszkałej w kaszarach.

W tych trzech kierunkach powinna była zwrócić się usilność rządu koalicyjnego. I trzeba przyznać, że zwrócić się próbowała.

Pierwsza atoli chwila, w której od prób i zamiarów postanowiono przejść do działania, wykazała beznadziejność przedsięwzięcia. Przedewszystkiem: złodziei okazało się zbyt wielu, i zbyt możnymi władającymi wpływami. A potem...

— Mamy redukować armję? — woła

z oburzeniem prawica, wspierana przez emerytowanych pułkowników: — za nic w świecie do tego nie dopuścimy. Naprzód zredukujemy zastępy kolejarzy.

— Kolejarzy? — ryczy N. P. R. — rozgospodarowana w ministerstwie kolei: chcecie pozbawić nas głosów kolejańskich przy najbliższych wyborach? Po moim trupie! — przysięga Popiel, rozkładając ręce i broniąc swej domeny partyjnej. — Raczej przeredzić należałoby szeregi bin-

rowej braci urzędniczej!...

— Nie pozwalamy! — protestuje nie bez słuszności P. P. S. przeciw mechanicznemu wyrzucaniu na bruk urzędnictwa, grożącemu rozstrojem administracji.

I wszystko trwa dalej, jak trwało. A tymczasem z Kalisza, ze Stryja, z Włodawki dochodzą głosy groźniejsze ponad wszelki argument logiki: Król - Głód idzie w całej potworności swego majestatu!

J. Przemyski.

Każdy obywatel winien być żołnierzem Przysposobienie wojskowe musi być karne i apolityczne Mowa ministra Żeligowskiego na zjeździe delegatów związku strzeleckiego

WARSZAWA, 12 kwietnia. (PAT). — Dnia 11 b. m. odbyło się otwarcie piątego dorocznego walnego zjazdu delegatów związku Strzeleckiego, na którym minister spraw wojskowych, gen. Żeligowski, wygłosił następujące przemówienie:

„Położenie geograficzne Polski wymaga, aby w chwili niebezpieczeństwa nie tylko wojsko, ale i wszyscy obywatele byli zdolni do czynnej obrony ojczyzny. Każdy dom polski musi być fortecą, a każdy obywatel — żołnierzem. To też władze woj-

skowe spoglądają z wielkim zainteresowaniem i życzliwością na wszystkie organizacje, które dążą do podniesienia fizycznej i bojowej wartości narodu.

Nosicie nazwę związku Strzeleckiego. To znaczy, że sport strzelecki jest naczelnym hasłem waszej działalności. Jest w tem wielka racja, strzelnictwo bowiem pozostaje dotychczas w Polsce w zaniedbaniu, jego doniosłość jest niedoceniana i inne sporty nad niem górują. Ten stan rzeczy winien ulec zmianie. Musimy dążyć do

tego, aby kunszt strzelecki wyrósł w Polsce do rozmiarów cnoty narodowej.

Dругi postulat, który dziś chciałem poruszyć, dotyczy całkowitej apolityczności stowarzyszeń objętych akcją przysposobienia wojskowego.

Nasza tragiczna przeszłość zmuszała do tego, że każdy żołnierz-obywatel był do pewnego stopnia politykiem. Na szczęście, to już minęło. Mamy zorganizowane państwo i te pierwiastki, które w psychice powstańczej były cnotą, dzisiaj są raczej wadą. Potrzeba nam przedewszystkiem karności. Organizacje, któreby były jednocześnie organizacjami wojskowymi i partyjnymi, byłyby szkodliwe.

To też wszystkie istniejące organizacje przysposobienia wojskowego, jak związek Strzelecki, „Sokol”, harcerstwo, związek młodzieży wiejskiej i inne, mogą o tyle liczyć na opiekę władz wojskowych, o ile będą całkowicie wolne od wszelkich naleciałości partyjnych. W przeciwnym razie raczej należałoby je zwalczać.

Będąc głęboko przeświadczonym, że na tym właśnie gruncie państwowym stać zawsze będzie związek Strzelecki, życzę wszystkim poczynaniom pełnego powodzenia.

Rosja bolszewicka i „zagraniczna”

Polityka sowietów Zjazd emigracji carskiej

Moskwa do sąsiadów.

Wniosek układu poręczającego pokój z Polską i państwami bałtyckimi.

BERLIN, 10 kwietnia. — Z Moskwy donoszą tu, że rząd sowiecki palecił swym przedstawicielom w Warszawie, Helsinkach, Tallinie, Rydze i Kownie, by bezpośrednio wznowili z rządami, u których są uwierzytelnieni, rokowania w sprawie zawarcia układów gwarancyjnych. Zamierzaniem rządu sowieckiego jest zawarcie 3-ech oddzielnych układów: jednego z Polską, drugiego z Finlandją, a trzeciego wspólnego z Estonją, Łotwą i Litwą. Zasady, na których opierać się mają te układy, są następujące:

1. Wzajemne poręczenie sobie obecnych granic.
2. Wzajemne zobowiązanie się do niezaatakowania się.

Wzajemne zobowiązanie się do zachowania ścisłej neutralności, jeśli jedna ze stron, zawierających układ, zawikłana zostaje w wojnę.

4. Wzajemne zobowiązanie się nienależenia do koalicji, która zwraca się przeciw jednej ze stron podpisujących układ.

5. Pokojowe załatwianie ewentualnych spraw spornych.

6. Zawarcie umów gospodarczych i handlowych.

Urzędowy dziennik Cika „Izwiestia” podkreśla, że Polska powinna zrozumieć korzyści, jakie jej przyniesie układ z rządem sowietów, gdyż Niemcy po wejściu do ligi narodów poruszają sprawę swych granic wschodnich i korytarza. Układ z Rosją, stojącą poza ligą, da Polsce silniejsze oparcie, aniżeli przyjaźń z zachodem.

Zjazd emigrantów rosyjskich

Odezwa do W. ks. Mikołaja Mikołajewicza i jego odpowiedź

Paryż, 11 kwietnia.

Wielki książę Mikołaj Mikołajewicz przyjął w swej rezydencji, w zamku Choigny, przyjdum obradującego w Paryżu zjazdu emigracji rosyjskiej z p. P. Struwe na czele. Przyjdum zjazdu złożyło wielkiemu ks. tekst skierowanej do niego odezwy zjazdu, która brzmi:

— Wasza cesarska wysokość! Zjazd zakordonowy, który zebrał ze wszystkich stron emigracji patriotycznie i narodowo usposobionych ludzi rosyjskich, wita w osobie waszej cesarskiej wysokości przedstawiciela rosyjskiej idei państwowej oraz wysokiego wodza armji rosyjskiej, wodza od pierwszych dni ciężkich zmagania losu Rosji powołanego do kierowania świętą sprawą obrony naszej ojczyzny. Zjazd podziela w zupełności wielkie nadzieje patriotyczne, pokładane przez szerokie warstwy ludności, jak wewnątrz Rosji, tak i poza jej granicami na rozwagę państwową oraz męstwo żołnierskie waszej cesarskiej wysokości. Zjazd jest przekonany, że w odpowiedzi na zew jej wszyscy rosjanie bez wahania oddadzą siebie wielkiej sprawie wyzwolenia naszej ojczyzny. Niech Pan Bóg wzmocni waszą wysokość w pracach ofiarnych nad ratunkiem i odrodzeniem

Rosji.

W odpowiedzi na tę odezwę, odczytaną przez p. Struwe wielki ks. Mikołaj oświadczył:

— Dziękuję zjazdowi zakordonowemu za przywitanie i wypowiedziane słowa. Ciężkie jest jarzmo narodu rosyjskiego, poniżenie i ograbienie Rosji, przesładowania wiary i cerkwi prawosławnej oraz wszelkie gnębienie religij. Niepodobna być obojętnym wobec tych nieszczęść i ja cenię wysoko gotowość zakordonowych synów Rosji do dopomożenia moim poczynaniom ku ratunkowi ojczyzny. Lecz nie w kierunku decydowania o jej przyszłych losach powinny iść nasze wysiłki, ale jedynie ku wskrzeszeniu ładu i prawa w Rosji powinny dążyć one. Niech naród nasz, obecnie pozbawiony praw, uzyska możliwość ustalenia podstaw życia i ustroju swego ku korzyści, sławie i wielkości państwa rosyjskiego. W tem jest cel mój i temu oddaję wszystkie siły moje. Wierzę w pomoc Wszchemogącego, niech się zbliży godzina ratunku ojczyzny.

Odpowiedź wielkiego ks. Mikołaja została następnie odczytana przez p. Struwego na zjeździe w Paryżu, wywołując huczne oklaski oraz okrzyki na jego cześć.

Francja zrównoważy budżet i rozwiąże sprawę swych długów

PARYŻ, 12 kwietnia. (PAT) — Minister Peret oświadczył przedstawicielom większych banków, iż zarządzenia uchwalone przez obie izby zapewnią z łatwością równowagę budżetu na rok 1926-ty. Minister sądzi, iż zdoła rozwiązać sprawę długu angielskiego i amerykańskiego

W Szwajcarii pod żadnym pozorem

Nowa odmowa sowietów

GENEWA, 12 kwietnia. (PAT). Sekretarjat generalny otrzymał od rządu sowieckiego pismo zawiadamiające, iż sowieci z zalem odmówić muszą wzięcia udziału w konferencji ekonomicznej, ponieważ zwolana zostanie do Szwajcarii.

„Bar rosyjski Mikołaj” proklamowany przez kongres emigrantów

PARYŻ, 12 kwietnia. (PAT). Kongres rosyjskich emigrantów zakończył wczoraj wieczorem swe obrady. Wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza proklamowano carem rosyjskim. W wydanej proklamacji wyrażono nadzieję, że walka z bolszewizmem prowadzona będzie pod przewodnictwem cara Mikołaja i uświęcona zostanie powołaniem. Proklamacja ta kończy się słowami: „Narodowe credo jest jasne i wyraźne: Komunizm zginie, Rosja jest wieczna”

Wulkan Manna Loa wybuchł

PARYŻ, 12 kwietnia. (PAT). „Herald” donosi z Honolulu, że wulkan Manna Loa wyrzuca potoki lawy.

Ołbrzymi pożar lasu.

BORDEAUX, 11 kwietnia. (Pat). Pożar zniszczył górą 1,000 hektarów lasu sosnowego w departamencie Giroud.

Olbrzymie nadużycia w P. K. O.

Były premier Wł. Grabski o gospodarce p. Lindego

Coraz więcej światła w zakulisowe interesy

(Telefonem od specjalnego korespondencja „Głosu Polskiego“)

Sąd, łącznie z ekspertami-bankowcami, zajęty był rozpatrywaniem dokumentów w sprawie Lindego, Bau'a i Hryniewicza.

Na początku wczorajszego posiedzenia prokurator zażądał ceduły giełdy wiedeńskiej z końca marca i początku kwietnia r. b. w związku z kwestją ustalenia wartości obligacji kolei Karola Ludwika, poczem sąd przystąpił do zaprzysiężenia pozostałych jeszcze do zbadania ostatnich 13 świadków. Zaprzysiężono więc między innymi, byłego premiera p. Władysława Grabskiego, gen. Zwierzchowskiego, dr. Zaczka, Dzierżanowskiego i t. d.

ZEZNANIE B. PREMIERA P. WŁAD. GRABSKIEGO.

Pierwszy zeznał b. premier i b. minister skarbu Wł. Grabski.

Przewodniczący zwrócił się do świadka o wyjaśnienie sprawy nabywania obligacji kolejowych.

Min. Grabski: Omawiano ze mną te sprawy w ministerjum skarbu. Urzędnicy ministerjum poinformowali mnie o propozycji nabycia dla skarbu na korzystnych warunkach tych obligacji. Przedstawiono mi tę sprawę, jako transakcję dla skarbu bardzo korzystną. Ja osobiście miałem wątpliwości i dlatego wyraziłem opinię ujemną, ale nie zasadniczo ujemną. Urzędnikom dałem polecenie dalszego badania tej sprawy i nie decydowania jej jeszcze. — Przypominam sobie, że p. prezes Linde podczas jednej z rozmów, jakie miał ze mną, również poruszył ten temat, bez wyraźnego pytania się o opinię. Ja tedy wypowiedziałem nie decyzję, ale opinię, że uważam za wskazane zachować ostrożność. Byłem bowiem zdania, że nie był to dobry moment do zawierania tych transakcji. — Miałem obawy, ponieważ w tym czasie pieniądze były potrzebne państwu na inne cele. To było w zimie 1924 roku.

Na zapytanie przewodniczącego, wskutek czego wynika sprawa gwarancji, p. minister Grabski odpowiedział:

Min. Grabski: I o tem również zakomunikowali mi urzędnicy ministerjum skarbu, którzy mieli pieczę nad działalnością P. K. O. Wówczas zażądałem formalnych wyjaśnień, a ponieważ odpowiedź na piśmie nie nadchodziła, zażądałem osobistego widzenia się z p. prezesem Lindem. Podczas rozmowy na ten temat zapewnił on mnie,

że ta gwarancja nie pociągnie ujemnych dla skarbu państwa skutków, zapewniając mnie przytem, że sprawa będzie we właściwym czasie uregulowana. Twierdzenie p. Lindego było kategoryczne. Ja jednak byłem niespokojny i śledziłem ruch sum, wypożyczanych przez P. K. O. W chwili, gdy przyszedł termin wykonania gwarancji, spostrzegłem, że jedna z propozycji kredytowych wzrosła o taką sumę, jaka była potrzebna na pokrycie pierwszej gwarancji. Było to dla mnie wskazówką, że jednak ta gwarancja pociągnęła za sobą ujemne skutki i to było przyczyną, że zażądałem ustąpienia p. Lindego.

Prokurator: Czy p. minister nie przypomina sobie, jaki charakter miała rozmowa o gwarancji?

Min. Grabski: Rozmowa o gwarancji nie trwała długo, bowiem kwestję tę tylko luźno poruszono.

Prokurator: Dlaczego pan minister tak ostro postąpił i zażądał natychmiastowego usunięcia się p. Lindego?

Min. Grabski: Dlatego, bo zapewniano mnie kategorycznie, że gwarancja ujemnych skutków za sobą nie pociągnie. Ponadto żadna potrzeba państwowa nie przemawiała za tem, aby w tym okresie czasu wydawano aż tak znaczną sumę 300.000 złotych.

Prokurator: Kiedy p. minister dowiedział się o gwarancji, wydanej firmie wiedeńskiej?

Min. Grabski: Już podczas procesu.

Prokurator: Czy P. K. O. mogła na własny rachunek nabywać papiery wartościowe?

Min. Grabski: Z ogólnego stanowiska wychodząc, tak. Zresztą i w sprawie obligacji kolejowych z mej strony sprawa nie była postanowiona kategorycznie, bowiem nie powiedziałem wyraźnie, że nie należy ich nabywać. Zasadniczo, o ileby te papiery były w rękach obywateli polskich, przeciwko ich nabywaniu nic mieć nie mogłem. Gdyby nabywano je od obcych, transakcje te przyniosłyby skarbowi stratę, bo złoty byłby wywieziony za granicę. Poza tem przy nabywaniu większej ilości tych obligacji, sztucznie podnosił się ich kurs. — Pierwsza jednak cena winna się zaczynać od ceny giełdowej.

Prokurator: Czy można za papier, który na giełdzie wiedeńskiej wart 16 groszy, płacić 48?

Min. Grabski: Kiedy przystępuje się do kupowania papierów wartościowych, to należy się informować o jego cenie.

Przewodni: Czy podczas rozmowy z p. Lindem była mowa o wartości obligacji?

Min. Grabski: W szczególności nie wchodziłem, poruszyliśmy kwestję tę tylko ogólnikowo.

Radca Werner: Jaki wniosek z rozmowy z p. premierem mógł wyciągnąć p. Linde?

Min. Grabski: Mógł mieć przekonanie, że nie jestem zasadniczo przeciwny. Byłem tylko niechętny.

Rad. Werner: A może p. Linde pytał p. premiera już „post factum“?

Min. Grabski: Tego nie mogę sobie przypomnieć.

Radca Werner: Czy rozporządzenie o skonwertowaniu obligacji kolei Karola-Ludwika podniosło sztucznie ich cenę?

Min. Grabski: Uważam, że tak.

Radca Werner: Dlaczego p. premier nie reagował natychmiast po dowiedzeniu się o wydaniu gwarancji bankowi londyńskiemu przez p. Lindego?

Min. Grabski: Byłem zdania, że nad tą sprawą nie można przejść do porządku, ale natychmiast nie reagowałem, bo czekałem, czy rzeczywiście nie pociągnie ona skutków ujemnych, zwłaszcza, że termin uregulowania zobowiązania p. M. Lindego był bardzo bliski.

Radca Werner: Czy p. prezes Linde szedł na ręce polityce skarbowej rządu?

Świadek: Pan prezes Linde zasłużył się państwu przez rozwinięcie P. K. O., natomiast różniliśmy się w poglądach co do oddawania skarbowi wpłaconych do P. K. O. podatków, które ja starałem się jak najszybciej otrzymywać. Z tego względu właśnie uważałem, że nadmierne wydawanie pożyczek przez P. K. O. może szkodzić regularnemu przelewaniu podatków z P. K. O. do skarbu. Gdyby stan skarbu był dobry, to oczywiście nie miałbym żadnych zastrzeżeń co do wydawania jak największych pożyczek społeczeństwu.

Prokurator: Fundusze P. K. O. składają się z oszczędności i wpływów z podatków?

Min. Grabski: I z rachunków czekowych które są największe.

Prokurator: Jaki jest stosunek tych pożyczek?

Min. Grabski: 44 miliony wynoszą rachunki czekowe, 13 milionów oszczędności i 22 miliony wpływów za podatki, ale co do tych wpływów podatkowych, pozycja ta jest chwiejna.

Prokurator: Czy P. K. O. nie naraziła skarbu na straty z powodu t. zw. oszczędności amerykańskich?

Min. Grabski: Amerykańskie oszczędności nie wpłynęły do P. K. O., lecz tylko do F. K. K. P. i były tak, jak i wszystkie inne waluty obce w tym czasie, używane na podtrzymanie kursu marki.

W dalszym ciągu zeznawało kilkunastu świadków, między którymi są urzędnicy ministerjum skarbu, p. Zaczek i Dzierżanowski.

Powstał jeszcze spór między prokuratorem a obrońcą adw. Szurlejsem, który spóźnił się na rozprawę, co do sprawy dołączenia ceduły giełdowych berlińskich i wiedeńskich.

Na popołudniowym posiedzeniu zeznał przedstawiciel najwyższej izby kontroli państwa Bobiński, analizując bilans P. K. O. za rok 1924. Świadek doszedł do wniosku, iż był on nieprawdziwy, nie obejmował bowiem 460 tysięcy na amortyzację, Zysk P. K. O. w wysokości 400 tysięcy okazał się więc fikcyjny.

Naczelnik wydziału rachuby w P. K. O. Janowski zeznał w sprawie otrzymanych przez wyższych urzędników P. K. O. długoterminowych pożyczek rzekomo na udziały w kooperatywie budowlanej. Kooperatywa ta nie została utworzona, zaś Janowski otrzymaną pożyczkę w wysokości 45 tysięcy złotych zużył na kupno posiadłości ziemskiej.

Sekretarz sądu odczytał zawiadomienie policyjnych władz rumuńskich, że w Bukareszcie nie można odradzić Marjana Lindego, skutkiem czego wezwanie o stawienie się na sprawę nie mogło mu być doręczone.

Przewodniczący sądu odczytuje zeznanie hr. Broel Platara, streszczające historię kupna przez Marjana Lindego majątku Petrykozy oraz świadka Czernchowskiej w sprawie kupna przez Bała majątku Borównie i sprzedaży cegły, której w majątku tym nie było.

Dzień dzisiejszy poświęcony będzie zeznaniu reszty świadków oraz wysłuchaniu opinii ekspertów.

Zaburzenia uliczne w stolicy Policja zlikwidowała je szybko i spokojnie

Nasz warsz. korespond. telefonuje: Onegdajsze zaburzenia uliczne, którym wicherzyciele komunistyczni usiłowali nadać większy rozmach, zakończyły się jedynie rozproszaniem tłumu, zbierającego się w kilku punktach i aresztowaniem około 130 manifestantów, z których zatrzymano do dyspozycji sędziego śledczego 39 osób. Przeciwno aresztowanym rozpoczęto dziś dochodzenie karne, które zakończy się rozprawą sądową.

Do zlikwidowania wczorajszych ekscesów przyczyniła się energiczna i sprawna postawa policji, rozpraszającej demonstrantów spokojnie acz stanowczo. Wczorajsze zajęcia dowiodły jeszcze raz, że na ulicach miasta nie należy utrzymywać stert kamieni, szczątek płyt chodnikowych i t. p., w czem tak się lubuje magistrat stołeczny. Nietylko bowiem tamują one ruch uliczny, ale, jak się okazało, nasuwają mogą wzburzonym umysłem niepożądany kierunek myśli.

Dziś na mieście panuje zupełny spokój.

Koni skafa „Expressu Porannego“

Z Warszawy donoszą: Komisarz rządowy skonfiskował wczorajszy „Express Poranny“ za podanie szczegółowych informacji o wczorajszych demonstracjach komunistycznych.

Przeciwko konfiskacie wydawnictwo „Expressu Porannego“ występuje na drogę sądową, wytaczając jednocześnie skłóć cywilną o odszkodowanie za poniesione straty.

Wykrycie niebezpiecznej szajki szpiegowskiej Należeli do niej dwaj oficerowie policji, byli oficerowie wojsk polskich

Wykradziono tajne dokumenty wojskowe

Z Wilna donoszą: W Wilnie wykryto niebezpieczną szajkę szpiegów wojskowych. Szczegóły tej afery przedstawiają się, jak następuje:

Przed trzema dniami policja polityczna w Wilnie aresztowała w hotelu Piotrogrodskim szajkę szpiegowską. Szpiegów byli w chwili aresztowania zajęci przeprowadzaniem transakcji sprzedaży dokumentów wojskowych.

Do szajki należeli: b. komisarz policji

państwowej Turno-Sławiński, oraz drugi b. oficer policji, jeden z b. podkomisarzy policji S. był ostatnio konfidentem policji politycznej.

Oprócz tego aresztowano kupca wileńskiego, który zajmował się handlem pogranicznym.

Równocześnie ze szpiegami schwymano dwóch kuznerów, przysłanych do Wilna z Sowdepki dla otrzymania tajn. aktów wojskowych. Akta powyższe przywieziono z

Warszawy, gdzie zostały skradzione z biur wojskowych jednego z pułków technicznych, stacjonujących w okolicy stolicy.

Dokumenty były wielkiej wagi i dotyczyły zarządzeń mobilizacyjnych.

Przy badaniu została ustalona osoba, która wykradła te akty z biura pułkowego. Osobę tę już aresztowano.

Podczas śledztwa wykryło się, iż dokumenty skradzione poprzednio już usiłowano sprzedać władzom litewskim, które jednak nie chciały ich kupić, przypuszczając, że są sfałszowane.

W celu sprzedaży aktów władzom litewskim przed pewnym czasem wyjeżdżał do Kowna Turno-Sławiński, przedostając się przez granicę polsko-litewską sposobem nielegalnym.

Fakt wykrycia i aresztowania szajki szpiegowskiej jest tem przykrzejszy, iż obaj aresztowani b. oficerowie policji, byli poprzednio oficerami wojsk polskich, przy czem Turno-Sławiński był nawet rotmistrzem *paradermerli*.

Dochodzenie, które rozwija się w bardzo szybkim tempie, jest już na tropie pozostałych członków szajki szpiegowskiej, która, jak ustalono, wykradła akty wojskowe i państwowe już od listopada r. ub. Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Po katastrofie pod Krakowem

Ruch normalny jeszcze nie przywrócony

Nasz warsz. koresp. telefonuje: Normalny ruch kolejowy na linii Lwów—Kraków nie został jeszcze przywrócony na odcinku Bochnia—Słotwina—Brzesko, gdzie uległ katastrofie pociąg pociągowy.

Pociągi kursują wciąż jeszcze tylko po jednej linii uprzątaną bowiem drugiego toru przez pogotowie, naprawa jego i nasypu są bardzo utrudnione. Dotychczas do warszawskich kolejków ustawiono tylko jeden z wykołonych i rozbitych wagonów.

Parowóz, tender, wagon pocztowy i 2 wagony osobowe pozostają jeszcze z boku nasypu. W każdym razie dziś, ani jutro nie należy oczekiwać przywrócenia ruchu kolejowego po zniszczonym torze.

Kolejowa komisja techniczna, która prowadziła dochodzenie na miejscu katastrofy, jeszcze nie wróciła do Warszawy i nie złożyła w min. kolei urzędowego raportu o wyniku dochodzeń. Prace komisji policyjno-sądowej trwają w dalszym ciągu.

Lekarze, farmaceuci i dentyści kasowi

pójdą w dniu 1-go maja pod nóż redukcji

Jak się dowiadujemy w związku z wynikłym między kasą chorych, a lekarzami kasowymi zatargiem na tle planów redukcyjnych zarządu kasy, lekarze zamierzają zwrócić się do pana wojewody Darowskiego z prośbą o podjęcie się roli medjatora w tej sprawie. (l)

W czwartek, piątek i sobotę ubiegłego tygodnia odbył się szereg konferencji przedstawicieli zarządu kasy chorych z przedstawicielami farmaceutów, dentyistów i felczerów kasowych. Przedmiotem tych konferencji były plany redukcyjne zarządu kasy, które przewidują wydatną redukcję felczerów w związku z likwidacją ambulatorjów fabrycznych, jak również zwolnienie pewnej ilości farmaceutów i dentyistów zatrudnionych w kasie. Ostatecznego porozumienia w sprawie redukcji tego personelu kasy chorych nie osiągnięto i konferencje będą kontynuowane w b. tygodniu (w)

Teoretyczny budżet domowy rodz. n robotniczych ustali wydział statystyczny

Magistrat m. Łodzi otrzymał od głównego urzędu statystycznego zawiadomienie, że zostały zatwierdzone kredyty na przeprowadzenie ankiety o budżetach domowych rodzin robotniczych i pracowniczych i że w związku z tem na terenie Warszawy, Łodzi, Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska mają być niezwłocznie rozpoczęte wstępne badania, dotyczące obecnego położenia klasy robotniczej. Na terenie m. Łodzi prace, związane z przeprowadzeniem ankiety, ma przeprowadzić wydział statystyczny magistratu przy współudziale organizacji zawodowych robotniczych. Nad prawidłowym przeprowadzeniem ankiety czuwać będzie specjalna komisja, w skład której wejdą przedstawiciele magistratu, inspektoratu pracy i organizacji zawodowych. Dla omówienia zasad przeprowadzenia ankiety wydział statystyczny zwołuje na środę, dnia 14 kwietnia r. b. godz. 12-ta w południe konferencję z przedstawicielami organizacji zawodowych robotniczych. Zamierzona ankieta będzie miała doniosłą wartość, jako źródło danych, obrazujących położenie klasy robotniczej m. Łodzi w dobie obecnej.

Matka bez serca

udusiła swe dziecko i rzuciła trupka na ementarz

Antoni Krywański, dozorca ementarza katolickiego przy ulicy Ogrodowej, obchodząc wczoraj po południu ementarz, spostrzegł tuż koło muru na jednym z grobów zwłoki noworodka płci żeńskiej.

Blizsze oględziny zwłok wykazały, iż dziecko zmarło wskutek uduszenia.

Zawiadomiona o wypadku policja przesała zwłoki do prosektorium miejskiego.

Dochodzenie za wyrodną matką w toku. — m —

Nierozważny strzelec

strzelił z karkowca i zranił swą służącą w oko

Mały Moszek Jengler, zamieszkały przy ulicy Hrabowskiej 44, dostał od ojca na urodziny pistolet nabijany karkami, który strzelał z wielkim hukiem.

Bawił się też nim od rana do wieczora, strzelając odzie popadło.

W trakcie swej hałaśliwej zabawy wymierzył żartem do służącej jego rodziców Bronisławy Zuzankiewicz.

Nagle nieopatrznie nacisnął cyngiel, padł strzał i zranił służącą niebezpiecznie w oko.

Wzwane pogotowie po opatrunku odesłało Zuzankiewiczównę do kliniki okulistycznej, gdyż grozi jej ślepotą. — m —

Oni, którzy n'e płacą...

Własne protesty: Szyłman (Kielce), Basia Pik (Równe), Arsz (Wilno), Mismacher i Frydrych (Będzin), Weksler i Chozyński (Łódź), Neumark (Czestochowa), Szebel (Józefów nad Wisłą), Orbach (Skarżysko), Wajsbrot (Szydłowiec), Wajnreb (Dąbrowa Górnicza), R. Uskołowska i Szała Czuby (Kowel), Zymerman (Hrubieszów), Krępet i Irom (Kraków).

200 tys. złotych na roboty publiczne

przyznał Łodzi Komitet ministerjalny do zwalczania bezrobocia

Suma ta będzie zużyta na roboty na polesiu Konstaktynowskiem

W związku z omawianiem sprawy kredytów na posiedzeniu ministerjalnego komitetu do zwalczania bezrobocia udał się w sobotę, dnia 10 b. m., przedstawiciel magistratu do Warszawy w celu poinformowania się, w jakim stopniu uwzględnione zostały interesy naszego miasta przy podziale kredytów na uruchomienie robót publicznych. Sekretarz komitetu p. nacz. Warchałowski zakomunikował przedstawicielowi magistratu, że Łódź ma otrzymać kredyt w wysokości 200 tysięcy złotych, przyczem komitet uznał, iż byłoby wskazane użyć wspomniany fundusz na roboty w parku na polesiu Konstaktynowskiem ze względu na to, że charakter tych robót nie wymaga wielkich nakładów na materiały, umożliwiając tem sa-

mem zatrudnienie maksymalnej liczby robotników.

Przedstawiciel magistratu podkreślił, iż suma ta jest niewystarczająca, stanowi ona bowiem zaledwie 10 proc. ogólnej kwoty, asygnowanej przez komitet na zwalczanie bezrobocia w kraju, gdy tymczasem Łódź liczy ponad 20 proc. bezrobotnych. Z tych względów, jak również z uwagi na szczególnie ciężką sytuację miasta, konieczne jest wydatne zwiększenie tej kwoty. Wskazał przytem na to, że prócz wspomnianego parku miasto odczuwa potrzebę przystąpienia do prac nad regulacją i zabrukowaniem ulic na krańcach miasta, oraz nad zapoczątkowaniem budowy nowej gazowni. Na robociznę przy tych robotach wypadnie w przybliżeniu 60 proc. sum kosztorysowych.

Wreszcie przedstawiciel magistratu prosił o możliwie śpieszne asygnowanie kredytów, wskazując na konieczność jak-najszybszego przystąpienia do robót.

P. nacz. Warchałowski w odpowiedzi przyrzekł, iż poczyni starania, aby kredyty, przeznaczone dla Łodzi, powiększone zostały do sumy 400 tys. złotych.

Przypuszczać należy, iż w razie otrzymania tych sum przyjmowanie robotników do tych robót i ich finansowanie odbywać się będzie nieco inaczej, niż to ma miejsce przy robotach kanalizacyjnych.

W przeciwnym bowiem razie wyasygnowanie tych sum nie przyczyni się absolutnie do zmniejszenia klęski bezrobocia i do ulżenia państwu w wydatkach na pomoc bezrobotnym.

To, co dziś najważniejsze

Chleb zdrożał

Taką hiebową wieścią powitał nas wczorajszy poranek

(ol) W dniu wczorajszym piekarze samowolnie podwyższyli ceny chleba z 85 groszy na złotówkę za bochenek dwukilogramowy.

To samowolne podwyższenie cen chleba przez piekarzy wywołało energiczną reakcję urzędu walki z lichwą, który polecił funkcjonariuszom policji spisywanie protokołów pobierającym nadmierne ceny, celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności sądowej.

Równocześnie podjęte zostały środki

represyjne w stosunku do młynarzy województwa, którzy w celach spekulacyjnych zaprzestali dowozu mąki do Łodzi, chcąc w ten sposób wyrubować ceny.

Niewątpliwie ta energiczna referatu walki z lichwą przy komisariacie rządu powstrzyma spekulacyjne zakusy piekarzy, handlarzy mąką i młynarzy, jednakże jedynym racjonalnym środkiem do powstrzymania potęgającej się z dnia na dzień drożyzny ziarna i mąki byłoby zamknięcie granic dla wywozu zboża.

Wczorajsze demonstracje bezrobotnych zdemobilizowanych zostały zlikwidowane przez policję

Wczoraj rano zgromadzili się przed lokalem P. U. P. P. w hotelu „Polonia“ zdemobilizowani bezrobotni, w liczbie przeszło 400, domagając się natychmiastowej rejestracji do robót kanalizacyjnych.

Policja usiłowała wprowadzić pomiędzy bezrobotnych pewną kolejność i porządek umożliwiając normalną pracę rejestracyjną. Bezrobotni jednak zaczęli się burzyć, oświadczając, iż nie zgadzają się

na żadne „ogonki“. Podczas szamotania jeden z policjantów uderzył bezrobotnego. Wynikło ogólne zamieszanie, w wyniku którego nadbiegły oddział policji odepchnął bezrobotnych z przed gmachu i rozproszył. Tłum zebrał się jednak ponownie i zdążył ulicą Narutowicza oraz Piotrkowską do województwa. Przy ul. Cegielińskiej zostali bezrobotni zatrzymani i rozproszeni.

O opuszczeniu przez ucznia szkoły winny być zawiadomione władze wojskowe

Jak się dowiadujemy ministerstwo spraw wewnętrznych nadesłało do wszystkich wojewodów pismo, w którym przypomina, iż władze szkolne są obowiązane do niezwłocznego zawiadomienia właściwej władzy administracyjnej i instancji o opuszczeniu zakładu naukowego przez poborowego, korzystającego z odroczenia służby wojskowej, na zasadzie art. 57 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Przepisy wspomniane mają na celu powołanie do odbycia służby wojskowej tych, którzy są w wieku poborowym i wyszli ze szkoły średniej bez względu na to, czy ją ukończyli.

Władze wojskowe wychodzą z tego założenia, że maturzysta winien odbyć po ukończeniu szkoły średniej służbę wojskową, aby sobie nie przerywać studiów wyższych.

Tradycyjne „Jajko“ u harcerzy

W dniu wczorajszym 18-ta drużyna harcerska im. Wład. Jagiełły obchodziła uroczystość tradycyjnego „jajka“.

Prezesem zarządu drużyny jest p. insp. Wizimirski, komendant wojewódzki okręgu łódzkiego.

Po zwiedzeniu przez licznie zebranych harcerzy, gości i przedstawicieli prasy muzeum policyjnego w gmachu szkoły policyjnej przy ulicy Przędzalnianej, udano się do jednej z sal, gdzie odbyła się uroczystość „jajka“, poprzedzona podniosłym przemówieniem p. insp. Wizimirskiego do zebranej młodzieży.

Następnie odbyły się popisy szermiercze, lekko-atletyczne i piłkarskie harcerzy.

Zebrań w miłym nastroju przeciągnęło się do wieczora.

Egzaminy dla rowerzystów odbywać się będą we wtorki i piątki

„Biuro wojskowo-policyjne magistratu m. Łodzi podaje do wiadomości, że na zasadzie paragr. 1 rozporządzenia min. rob. publicznych i ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 5 czerwca 1926 r. (Dz. U. R. P. nr. 55 25 poz. 397), regulującego używanie i ochronę dróg, wszyscy jeżdżący na rowerze podlegają egzaminowi ze znajomości przepisów o ruchu na drogach publicznych.

„Komisja egzaminacyjna urzęduje we wtorki od godziny 13—15 (1—3 pp.) i piątki od 17 do 19 (5—7 pp.) na placu t-wa „Union“ przy ul. Przejazd 17, poczynając od dnia 13 b. m. Oplata za egzamin wynosi 1 zł.“

„HAZOMIR“
SALA FILHARMONJI
Sroda, d 14 kwietnia o g 8.15
ORATORJUM
IZRAEL W EGIPCIE
Georga Haendla
z udziałem chóru i orkiestry T-wa
pod batutą dyr. HERMANA
ABENDROTA
Solisci: Ruth Renee (sopran), Róża Krenicki (alt), Zyg. Lewin (baryton), Aleks. Tirner (barmon).
bilety oraz teksty w kasie Filharmonji.

PODZIĘKOWANIE.
Wszystkim paniom i panom, którzy przyczynili się do zorganizowania i uświetnienia „Wieczornicy Wiosennej“ na rzecz i Schroniska przy ul. Smugowej Nr. 4, w imieniu biednych dzieci składa serdeczne „Bog zapłać“
ZARZĄD.
1928—1

Sklep Gazowni Miejskich w Łodzi
ul. Piotrkowska L. 40.
Dzisiaj, we wtorek, dnia 13 kwietnia, o godzinie 5-tej po południu
pokaz gotowania na gazie
Wejście bezpłatne. 1930—1 Wejście bezpłatne.

Widowiska, koncerty i zabawy

TEATR MJEJSKI

Dziś po raz trzeci efektowna, świetnie grana przez cały zespół z Junoszą-Stępowskim w nieporównanej kreacji sławnego barytona na czele, komedia amerykańska „Znakomity Don Juan”. Bilety ulgowe ważne.

Jutro, środa, po raz ostatni na przedstawieniu wieczorowym, tym razem po cenach niższych „Orzeł czy reszka” z Junoszą-Stępowskim i Stefanją Jarkowską.

Czwartek przedstawienie wieczorowe po cenach najniższych „Otello”.

W piątek w dalszym ciągu „Znakomity Don Juan”. Bilety ulgowe ważne.

W sobotę o godz. 3 m. 30 dwunaste przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Otello” z Junoszą-Stępowskim.

TEATR POPULARNY.

Dziś i jutro ostatnie dwa przedstawienia „Siarczyńskiej dziewczyny”, cieszącej się dotychczas niesłabnącym powodzeniem. W przygotowaniu pierwsza polska komedjo-opera J. N. Kamińskiego z muzyką K. Kurpińskiego p. t. „Krakowiacy i górale”. Śpiewy i tańce; krakowiak, polonez, mazur i góralski wykona zespół, składający się z 36 osób. Tańce układa baletmistrz B. Nowiński. Premiera wyznaczona jest na piątek o godz. 8.20 wieczór. Kasa czynna od godz. 12 do 3 i od 5 do 10 wiecz.

ORATORJUM POD DYREKCJĄ ABENDROTA.

Próby z „Izraela w Egipcie” w całej swej pełni dobiegają już końca. W wykonaniu tego najpotężniejszego oratorium Haendla udział biorą zaszczytnie znane chóry mieszane, soliści, orkiestra symfoniczna tow. „Hazomir” i organy pod kierunkiem znakomitego dyrygenta Abendrota.

Zarówno wykonawcy, jak i program są rejskimi, iż koncert ten pozostawi na słuchaczach silne i niezatarte wrażenie.

„KROLOWA NOCY” W ŁODZI.

Jak się dowiadujemy przyjeżdża do Łodzi zespół operetki warszawskiej tylko na dwa gościnne występy, a mianowicie na sobotę i niedzielę 17 i 18 kwietnia. Udział w zespole biorą: Walerja Dobosz-Markowska, stanowiąca jedną z głównych sił teatru „Nowości”. Sekundować jej będą pp. Sempoliński i Kozłowska, piastujący godności premierowski. w krakowskich „Nowościach” i wileńskim teatrze operetkowym oraz inni artyści.

Wystawiona będzie głównie w Europie i grana w Warszawie przeszło sto razy operetka „Królowa nocy” Waltera Kollo.

Operetka przybywa w pełnym składzie. Orkiestra pod dyr. znanego kompozytora prof. Aleksandra Piotrowskiego.

Dla pań będzie to istna rewja najnowszych mód paryskich. Występy zespołu odbędą się w Filharmonji, gdzie można już nabywać bilety, których cena b. przystępna.

Odczyty

„O NOWYM CZŁOWIEKU”.

W czwartek, 15 kwietnia, r. b. o godz. 7 wiecz. w sali zw. zaw. drukarzy, Nawrot 20, wygłosi odczyt, urządzony staraniem T. U. R., dr. Kłuszyński na temat: „O nowym człowieku”.

Wejście wolne dla wszystkich.

„KOŚCIÓŁ A PAŃSTWO”.

W piątek, 16 kwietnia, r. b. o godz. 7 w. w sali przy ul. Narutowicza 50, wygłosi nader ciekawy odczyt, urządzony staraniem T. U. R., wybitny mówca poseł K. Czapliński na temat: „Kościół a państwo”.

Odczyt wzbudził wielkie zaciekawienie, i nie ulega kwestji, że sala w dniu odczytu wypełni się po brzegi.

Bilety w cenie gr. 30. Bezrobotni za legitymacją P. U. P. P. wejście bezpłatne.

„GŁOS PRAWDY”.

Tygodnik „Głos Prawdy” konsekwentnie kroczy po wytkniętej drodze, a treść ostatniego (135) numeru dobitnie świadczy, że określenie, widniejące na karcie tytułowej „organ radykalizmu polskiego” nie jest czymś frazesem.

Na bogata całość tego numeru składa się szereg artykułów i „miedyskreji” wprowadzających czytelnika za kulisy „gry politycznej”.

Artretyzm! piasak nerkowy! reumatyzm! podagra!

leczy radykalnie **URAZINE**

(granulowana i w tabletkach)

Przy astmie, katarze, skurczach krtani

Najskuteczniejszy jest

RHODA ZIL

Wyroby Laboratoire des produits „Usines du Rhone” w Paryżu.

Do nabycia we wszystkich lepszych Aptekach

Skład główny: 1595-2

w aptoce Br. Sicińskich Warszawa, Mazowiecka 10.

Kiedy papa z synkiem na hulankę mknie 52-letnia kobieta oskarżyła 20-letniego chłopca o usiłowanie gwałtu na jej osobie

Do najbardziej trudnych przewodów sądowych w ustaleniu prawdy należy postępowanie dowodowe w sprawach o zgwałcenie. Urzędy policyjne i władze sądowe są zwykle w porze jesiennej zaabsorbowane ciągle rozszerzaniem tego rodzaju przestępstw.

Sytuacja oskarżonego o podobne naruszenie prawa jest bardzo ciężka.

Oczywiście, że zdarzają się wypadki, gdy przewód sądowy potwierdza wytaczane pod sąd zarzuty o dokonanie gwałtu. Jednak bardzo często niewinny zupełnie mężczyzna staje się ofiarą insynuacji i oskarżeń, dokonanych bądź pod wpływem specjalnych motywów uczuciowych względem oskarżonego, bądź też w zamiarze szantażu.

Trudność obrony polega wówczas na tem, że rzekome ofiary męskiej „namiętności” przebywają nieraz faktycznie sam na sam w towarzystwie oskarżonego. Zdarza się nawet, że okoliczności układają się w taki sposób, że obrona staje się niemożliwa.

Słynną jest np. „Sprawa sądowa przy drzewach zamkniętych”, tak genialnie psychologicznie przedstawiona przez Belmonta w jego książce.

Otóż sploty faktów życiowych bywa-

ją nieraz tak przypadkowe, że mogą wywołać zupełnie niezgodne sądy o ich związku przyczynowym.

Typowym wprost schematem oskarżeń o dokonanie gwałtu jest następujący wypadek, który stał się przedmiotem rozważań wczorajszej rozprawy sądowej w Łodzi.

Antoni Sipek wraz ze swym synem Stanisławem udali się pewnego razu z wizytą do niejkiej Roznerowej, zam. przy ul. Wierzbowej nr. 8 w Łodzi.

Ponieważ nie zastali Roznerowej w domu, poprosili jej sąsiadkę Piasecką o pozwolenie zaczekania u niej do przybycia R. Piasecka zgodziła się na prośbę Sipeków, których zresztą znała oddawna. Ażeby uprzyjemnić sobie widocznie pobyt miłych gości, Piasecką częstowała ich wódką. Po pewnym czasie Antoni Sipek wraz z synem, nie mogąc doczekać się właściwego celu ich odwiedzin, wyszli z mieszkania gościnniej Piaseckiej. Stanisław Sipek jednak wrócił do mieszkania pani P. Pozostali sam na sam. Według zeznań Stanisława Sipeka, Piasecka poczęła częstować go wódką. Sipek, czujący złość do Piaseckiej, nie chciał wogóle rozmawiać z nią. Natomiast wyrzucał jej, że przez nią jego ojciec wchodzi na złą dro-

gę. Zdenerwowany ostatecznie odpowiedziami Piaseckiej, pobił ją dotkliwie.

Piasecka wszczęła alarm i gdy zbiegli się sąsiedzi, opowiedziała, że Sipek chciał ją zgwałcić i wykradł jej z pod poduszki 20 złotych.

Oto z oskarżenia 52-letniej Michaliny Piaseckiej stanął wczoraj 20-letni Stanisław Sipek przed sądem, oskarżony o usiłowanie dokonania gwałtu.

Z przewodu sądowego okazało się, że Piasecka potajemnie sprzedaje wódkę i wogóle nie cieszy się zbyt dobrą opinią o swej moralności.

Na czas zeznań Piaseckiej, rzekomo poszkodowanej, przewodniczący zarządził tajność obrad sądowych.

Mec. Goldring, obrońca Sipeka, dowodził, że całe to oskarżenie zbudowane jest umyślnie, aby zgniebić oskarżonego przez Piasecką. Natomiast może on być tylko pociągnięty za pobicie tej kobiety.

Oskarżony w ostatnim słowie jeszcze raz podkreślił swą niewinność, prosząc sąd o zwolnienie go od odpowiedzialności w tej sprawie.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok, mocą którego Stanisław Sipek został uniewinniony od zarzutów usiłowania gwałtu na Piaseckiej. T.

Dnia 11 b. m. zmarła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach

B. P.
MALA HAMBURGEROWA
Leżarko-Dentysta

Ubyła z szeregu jedna z cichych a czystych duchem i o wielkich zaletach charakteru koleżanek. Cześć Jej pamięci.

Zarząd Związku Zaw. Lekarzy-Dentystów w P. P., Oddział Łódzki.

Pracownicy miejscy nie dają sobie w kaszę dmuchać Za nietakt p. Cynarskiego będzie odpowiedzialny cały magistrat

(ol) W wyniku incydentu, jaki miał miejsce między delegacją urzędników miejskich a panem prezydentem Cynarskim, związki pracowników komunalnych wystosowały do magistratu pismo, w którym żądają zwolnienia konferencji z przedstawicielami magistratu bez udziału pana prezydenta Cynarskiego.

W razie, gdyby magistrat konferencji takiej nie zwołał, związki będą uważały

to, jako solidaryzowanie się magistratu z postępowaniem p. Cynarskiego, z czego związki wyciągną odpowiednie konsekwencje.

O ile zaś konferencja taka dojdzie do skutku, związki pracowników komunalnych zażądają sprecyzowania stanowiska magistratu wobec nietaktu p. Cynarskiego.

Gdy z drzew opadną liście

Wronka i towarzysze staną przed sądem apelacyjnym

Wczoraj ogłoszono umotywowany wyrok w tej sprawie

Wczoraj o godzinie 1.30 został odczytany wyrok wraz z motywami w sprawie Wronki i towarzyszy o nadużycia w łódzkiej fabryce wyrobów tytoniowych.

Sentencję, motywy wyroku odczytał sędzia Wilkowski, w obecności prokuratora Kubiaka i sekretarza Zimmermana.

Szczupłą salę sądową zajęli oskarżeni w otoczeniu konwoju policyjnego, przedstawiciele obr. mec. Hofmoki i Forelle, oraz liczne grono bliższych krewnych skazanych.

Obserwujemy uważnie wyraz twarzy poszczególnych podsądnych.

Kilkumiesięczne pozbawienie wolności i przeżycia z 3-tygodn. rozprawy sądowej wycisnęły na twarzach oskarżonych piętno smutku i apatii.

Bolesnym, faktycznie jest wygląd dyrektora Wronki, który jakby załamał się pod ciężarami ciosów nań spadłych.

Tragicznie przedstawia się również szlachetna twarz Ziabka.

Z całej gromady oskarżonych wyróżnia się największym spokojem Ludwik Kolda i Wdowiak.

Kolda nie przysłuchuje się absolutnie motywowi wyroku, lecz uśmiecha się jakoś tragicznie do swych krewnych.

Patrząc na Wdowiaka, przypominają nam się słowa słyszane od niego po ogłoszeniu wyroku, gdy prowadzono go do więzienia: „Panowie, z prasy, nie piszcie czasem, że się martwię, gdyż wierzę w swoją niewinność i sąd apelacyjny mnie zwolni”.

Spokojnie, rzadka intonowane, płyną słowa sędziego odczytującego motywy wyroku. Oskarżeni zmęczeni oczekiwaniem poczynają się niecierpliwic, żądni widocznie posiłku i widzenia ze swymi rodzinami.

Około godziny 3 po południu powyższa procedura formalna została zakończoną.

Wszyscy oskarżeni wnoszą skargi apelacyjne. Rozpatrzenie tej sprawy przed sądem apelacyjnym w Warszawie odbędzie się późną jesienią b. roku. T.

Co usłyszymy dziś przez radio

WARSZAWA 480 m.

Godz. 17.00 — 17.25 Żywe słowo. Godzina 17.30 — 18.00 Koncert orkiestry „Polskiego Radia” pod dyr. prof. Jana Dworakowskiego (część I-sza). Godz. 18.00 — 18.25 Wykład Godzina 18.30 — 19.00 Koncert orkiestry (cz. II). Godz. 19.00 — 19.20 Wykład. Godz. 19.20 — 19.40 Odczyt p. t. „Rośliny w pokoju” wygłosi prof. Edmund Jankowski. Godz. 19.40 — 20.00 Komunikat rolniczy. Godz. 20.30 — 22.00 Koncert instrumentalno-wokalny (orkiestra „Polsk. Radia” pod dyr. prof. J. Dworakowskiego z udziałem solistów: p. Gepertowa (śpiew) oraz p. Lucyna Bobowska (fote pian).

BERLIN, 504 i 571,5 m.

Godz. 15.45 Godzina książki. Godz. 16.30 Koncert popołudniowy radio-orkiestry. Godzina 17.00 — 18.00 Uroczystość ku czci Hermana Loensa: 1) Odczyt, 2) Recytacje utworów. Godzina 19.00 Lekcja angielskiego. Godz. 20.00 „W państwie Czarnego Łabędzia, opera w 3-ach częściach Zygryda Wagnera. Komunikaty. Godzina 22.30 — 24.00 Muzyka taneczna.

LONDYN, 365 m.

Godz. 14.00 — 15.00. Sygnał czasu. Koncert z restauracji Holborn. Godz. 17.00 Sygnał czasu. Odczyt. Godz. 17.15 Koncert orkiestralny. Godzina 19.00 Muzyka taneczna. Godz. 20.00 Sygnał czasu dzwonem Big-Ben. Wiadomości bieżące. Godz. 20.25 Koncert, poświęcony utworom Haydn'a. Godz. 21.00 Recytacje. Godz. 23.00 Sygnał czasu. Komunikaty. Odczyt. Godz. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna.

W obliczu groźnej Temidy Grinbaum jest niezadowolony z wyroku

Awanturuje się i zakłóca spokój sądu

Moszek Grinbaum, zamieszkały przy ulicy Łagiewnickiej pod numerem 17-ym, wszczął dnia 10 b. m. awanturę w sądzie pokoju pierwszego okręgu, wykrzykując iż został niesprawiedliwie osądzony, a cho dziło o czynsz mieszkaniowy.

Moszek tak się rozawanturował, że nie można było przesłuchiwać świadków w następnej sprawie.

Dopiero policja położyła kres krzykom „pokrzywdzonego”, zabierając go do komisariatu.

Awanturnik będzie miał wytoczoną sprawę karną o obrazę sądu, zakłócenie spokoju i przeszkadzanie w czynnościach urzędowych. —m—

Zawiadamiam Sz. Klientele,

że oczekiwana Angielska

P-O-P-E-L-I-N-A

w kilku gatunkach i we wszystkich bez wyjątku kolorach już nadeszła

L CZERTOW, WARSZAWA,

Leszno 13, tel. 59-24

Krwawa zagadka Piotrkowa Tajemnicze dwie głowy ludzkie w kloace

Ekshumacja zwłok domniemanych ofiar nie rozwiązała zagadki

Cały Piotrków poruszony jest krwawą zagadką domu przy ulicy Polnej pod numerem 23-cim.

W domu tym mianowicie podczas gruntownego remontu znaleziono w dole kloaczonym tajemniczą skrzynkę obitą blachą.

W obecności policji otworzono, a właściwie rozłupano toporem, skrzynkę, w której ku przerażeniu zgromadzonych ujrzano dwie głowy ludzkie.

Obydwie znajdowały się w stanie całkowitego rozkładu, jedna z nich lepiej zachowana, posiadała bujne włosy kobiece.

Skrzynkę z tajemniczymi głowami odesłano do prosekcyjnego miejskiego, gdzie po zbadaniu ich okazało się, iż jedna głowa rzeczywiście należy do mężczyzny, a druga do kobiety.

Pozatem lekarze orzekli, iż głowy te musiały być odcięte od swych tułowów toporem, żadnych innych śladów po ranach, ciętych czy klutych na głowach nie znaleziono.

Tajemnicze głowy należały do starszych osób, mających mniej więcej po lat pięćdziesiąt parę i musiały leżeć w kloace przynajmniej rok.

Na temat owych głów zaczęły krążyć po Piotrkowie najprzeróżniejsze wersje, z których jedna acz nie posiadała możliwości prawdopodobieństwa, znalazła jednak wielu zwolenników.

Mianowicie w domu, sąsiadującym z tym, w którym znaleziono owe tajemnicze głowy powiesiło się roku zeszłego dwoje małżonków Siewierskich i oni to podobno mieli włóczyć się po północy ulicą Polną stukając w okna, lub drzwi, a nawet straszyc swym potępięnczym jękiem dawnych swych sąsiadów w ich własnych mieszkaniach.

Po paru miesiącach Siewierscy-upiory gdzieś zniknęli, a po mieście rozeszła się znów z ust do ust w tajemnicy podawana wiadomość, iż unieszkodliwiono upiory przez ucięcie im głów, co podobno jest najskuteczniejszym w tym wypadku środkiem.

Policja wobec tego zarządziła ekshumację zwłok małżonków Siewierskich.

Przeprowadzona ekshumacja wykazała, iż małżonkowie Siewierscy nie mają bynajmniej głów obciętych, wobec czego krwawa zagadka głów z ulicy Polnej dotychczas nie została rozwiązana.

Ponieważ w Piotrkowie w ubiegłym roku nie popełniono żadnego morderstwa przez ucięcie głów toporem, zachodzi podejrzenie, iż owe głowy musiały zostać przywiezione do Piotrkowa i tam dopiero wrzucone do dołu kloaczego.

Energicznie prowadzone dochodzenie nie dało na razie pozytywnych rezultatów

— m —

Na półtora roku więzienia skazany został notoryczny złodziej, który skradł skrzynkę jabłek

Sąd okręgowy w dniu wczorajszym pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego rozpatrywał sprawę Antoniego Zaborskiego, oskarżonego o przywłaszczenie sobie skrzyni jabłek, będącej własnością Karola Bujskiego. Okoliczności tego przestępstwa przedstawiają się następująco:

W nocy z 29 na 30 października roku ubiegłego zajeżdżała na Wodny Rynek w Łodzi furmanka z owocami Karola Bujskiego. Bujski polecił pilnowanie towaru swemu pasierbowi Józefowi Wołowcowi. Wołowiec zmęczony odbytą podróżą ze wsi do miasta zdrzemnął się na wozie. Skorzystali z tego oczywiście złodzieje, którzy skradli skrzynię jabłek, wagi 12 pudów i wartości 120 zł., z wozu Bujskiego. Zbudzony przez handlarzy, znajdujących się wówczas na rynku, Wołowiec rozpoczął poszukiwania złoczyńców. Jeden z przekupniów wskazał Wołowcowi 3 osobników, szybko oddalających się od rynku, jako sprawców kradzieży. Wołowiec wraz z przekupniami puścili się w pogoń za złodziejami. Wówczas jeden z uciekających zatrzymał się, zastępując drogę poszkodowanemu. Osobnik ten do był noża, którym groził Wołowcowi.

Tymczasem dwaj inni złodzieje ucie-

kli i skryli się gdzieś na ulicy Wodnej unosząc ze sobą skradziony towar.

Po upływie kilkunastu minut na Wodnym rynku zjawił się powtórnie ścigany przez kupców złodziej z nożem, w towarzystwie jakichś 2 osobników.

Ponieważ handlarze poznali w nich sprawców kradzieży, dzięki interwencji policji udało się całą trójkę zaarrestować. W komisariacie pol. państw. okazało się, że są to Antoni Zaborski, Kubis Mieczysław i Stanisław Małkus.

Na podstawie powyższych okoliczności urząd prokuratorski pociągnął całą tę trójkę do odpowiedzialności sądowej. Podczas wczorajszej rozprawy sądowej zbadano cały szereg świadków, stwierdzających szczegóły tego faktu.

Okazało się następnie, że Zaborski był już 3-krotnie karany przez sądy za kradzieże, a Stanisław Małkus niedawno odbył za to samo przestępstwo karę więzienia.

Prokurator Skabiczewski popierał oskarżenie w całej rozciągłości.

Na mocy wyroku sądowego, Antoni Zaborski został skazany na 1 rok i 6 miesięcy więzienia, pozostałych oskarżonych z braku dowodów uniewinniono.

T

Krwawe awantury na wiecu Poseł Bon opuścił Chełm pod ochroną policji

Z Chełma telefonują:

W Chełmie odbywał się wczoraj wiec niezależnej partii chłopskiej, zorganizowany przez posła Bona.

Na sali zgromadziło się około 1.000 robotników i chłopów.

Większość wiecowników zaprotestowała przeciwko komunistycznym komunalom posła Bona, przerwał jego przemówienie i na znak protestu zaintonowała hymn „Jeszcze Polka nie zginęła” rozbijając wiec.

Po upływie pół godziny w tym samym lokalu rozpoczął obrady wiec poselski posła Malinowskiego.

Podczas przemówień na salę wkroczył poseł Bon ze swoją bojówką i usiłował rozbić wiec. Wskutek tego doszło do krwawego starcia. Wiecownicy rzucili się na posła i jego bojówkę i posła Bona silnie poturbowali.

Policja z trudem osłoniła posła Bona, który pod ochroną policji zmuszony był natychmiast opuścić Chełm.

Wiadomości sportowe Wielki sukces delegatów Łodzi

na walnym zgromadzeniu P. Z. B. w Poznaniu Zawody o mistrzostwo Polski w boksie za 1926 r. odbędą się w Łodzi

Jak nas informuje wydział prasowy przy łódzkim okręgowym związku bokserkim, w dniu 11 kwietnia odbyło się walne zgromadzenie P. Z. B. w Poznaniu.

W myśl obowiązującego dotąd statutu, na zebraniu tem obecni byli przedstawiciele poszczególnych klubów, nie zaś delegaci związków okręgowych. Na zebraniu obecni byli pp. Landeck (S.S. „Union”) 1 głos, inżynier Kalenberg (Kruschender) 3 głosy, p. Wieczorek (bokserki k. s. „Katowice”) 7 głosów i delegaci Poznania („Warta” i „Unja”) 4 głosy. Jedynie Warszawa, roszcząc sobie wieczną prewencję za to, że pominięto ją przy obiorze siedziby Polskiego związku bokserkiego, postanowiła skorzystać z okazji, by podkreślić swe niezadowolenie i na zebraniu powyższe nie wydelegowała swych przedstawicieli.

Podział głosów dokonany był według ilości zgłoszonych zawodników przez poszczególne kluby.

Po odczytaniu i przyjęciu do wiadomości sprawozdania z dotychczasowej działalności Polskiego związku bokserkiego, przystąpiono do uchwalenia statutu dla P. Z. B. i jednobrzmiącego statutu dla wszystkich O. Z. bokserkich. Po dłuższych debatach nad szeregiem wniesionych poprawek obydwu statuty zostały zatwierdzone i przyjęte. Oprócz tego jedną z najważniejszych spraw, z pośród załatwionych, było opracowanie i uchwalenie obowiązujących regulaminów dla amatorów i zawodowców, uprawiających sport bokserki.

Jednocześnie rozwiązano zawiły problem finansowy. P. Z. B., mając liczne zobowiązania w stosunku do związku związków i międzynarodowej organizacji bokserkiej F. I. B., z dotychczasowych zasobów pieniężnych nie był w stanie ich pokryć. Wobec tego uchwalono stawkę zł. 25 rocznie, jako obowiązującą wszystkich członków P. Z. B. Osiągnięty w ten sposób wpływ wystarczy na pokrycie należności związku związków i F. I. B. We-

ług nowego statutu, poszczególne związki okręgowe oprócz tego pobierać będą od swych członków składkę członkowską w wysokości zł. 20 rocznie i kwotę zł. 20, jako wpisowe, pobierane jednorazowo przy wstąpieniu.

W dalszym ciągu, w celu zasilenia kasy P. Z. B. na różne nieprzewidziane wydatki reprezentacyjne zebranie uchwaliło 2 proc. podatku brutto od wszystkich urządzanych imprez bokserkich, z czego jeden procent przypada na rzecz związku związków.

Nieoczekiwany wprost zwrot, a zarazem bardzo korzystny dla Łodzi sportowej, przybrała sprawa zawodów o mistrzostwo Polski. Wobec zdecydowanego stanowiska delegatów Łodzi i odmowy w urzędzeniu zawodów jedynie tylko w wagach najlżejszej i najcięższej, niemożliwość przeprowadzenia których uzasadniłmy w niedzielnym numerze naszego pisma, na luźną uwagę p. Landeck, przedstawiciela S. S. „Unionu”, walne zebranie jednogłośnie powierzyło okręgowi łódzkiemu zorganizowanie i przeprowadzenie spotkań o mistrzostwo. Tym sposobem Łódź sportowa będzie miała możliwość po raz pierwszy podziwiać zdolności wszystkich „asów” pięściarstwa polskiego, a więc obok Konarzewskiego ujrzymy Denisza, Ertmańskiego, Wendego, por. Laskowskiego i wielu innych pierwszorzędnych zawodników.

Ze swej strony przywiązujemy wielkie znaczenie do tego nadspodziewanego sukcesu delegatów Łodzi, choćby już z tego względu, że dawno oczekiwane spotkanie dwóch naszych ulubieńców Stiebiego i Gierbicha nareszcie dojdzie do skutku. Sensacyjne te spotkania odbędą się niestety dopiero w dniach 5 i 6 czerwca w parku sportowym „Helenowa”.

Jeszcze dwa długie miesiące dzieli nas od tej upragnionej chwili, lecz cierpliwość Łodzi będzie, zdaje się, sownie nagrodzona.

Wicz.

Echa wielkich międzynarodowych zawodów bokserkich w Łodzi

Mistrzowie Polski, Konarzewski i Wende, zaproszeni zostali do Gdańska

(r) Łódzki okręgowy związek bokserki otrzymał od pana Hajmansa, kierownika sekcji bokserkiej klubu „Danziger Sportverein” w Gdańsku pismo, w którym ten wyraża swe uznanie dla organizatorów powyższych zawodów i poszczególnych zawodników.

Zdaniem p. Hajmansa najlepszym na ringu w dniu tym byli Konarzewski i Czarnecki z S. S. „Unionu” i Wende z klubu „Cestes” (Warszawa). Zwycięstwo gdańskiego zawodnika Krefta nad mistrzem Polski w wadze lekkiej, Wendem, p. Hajmans uważa za przypadkowe i lwia część zasługi odniesionego zwycięstwa przez gościa gdańskiego przypisuje różni-

cy wagi. Dla wyjaśnienia dodać musimy, że p. Kreft należy do kategorii zawodników wagi półciężkiej.

Nawiązane w ten sposób sympatyczne stosunki sportowe z Gdańskiem zacieśniają się jeszcze bardziej. Jak się dowiadujemy, „Danziger Sportverein” poczynił starania by rewanżowe zawody między przedstawicielami sportu pugilatorskiego Polski i Gdańska doprowadzić do skutku w Gdańsku. Zawody powyższe mają się odbyć w dniu 7 lipca r. b.

P.p. Konarzewski i Wende za pośrednictwem zarządu swych klubów otrzymali już odnośne zaproszenia.

KRONIKA

W ŁODZI ZAWIĄZAŁ SIĘ KOMITET DLA ORGANIZACJI IMPREZ SPORTOWYCH W DNIU 3 MAJA.

W niedzielę, dnia 11 b. m., z inicjatywy prezesa ŁZOPN kpt. Zabłockiego odbyła się konferencja związków sportowych na terenie województwa łódzkiego. Na zebraniu tem, które miało za zadanie projektowania imprez sportowych w dniu Święta Narodowego, zawiązał się komitet w osobach pp. kpt. Zabłockiego, jako przewodniczącego, St. Piątkowskiego — sekretarza i Potza — skarbnika. Komitet powyższy weździe w skład ogólnego komitetu obchodu 3 maja, jako sekcja sportowa. Na konferencji powyższej projektowano zorganizowanie w dniu 3 maja zawodów ze wszystkich dziedzin sportu uprawianych na gruncie łódzkim. Proponowano także przesunięcie zawodów o mistrzostwo w boksie z dnia 2 maja z Pabjanic na 3 maja do Łodzi. Ponieważ przy zapraszaniu związków sportowych pominięto związek atletyczny i gimnastyczny, postanowiono zebranie odłożyć do następnej niedzieli tj. 18 b. m.

NAPRAWA TORU KOLARSKIEGO

Jak się dowiadujemy, S. S. Union przystępuje jeszcze w bieżącym tygodniu do naprawy toru kolarskiego w Helenowie. Jednocześnie poddane zostaną przeróbce trybuny oraz miejsca siedzące. O ile naprawa toru kolarskiego pójdzie normalnym trybem, to już w dniu 3 maja odbędą się zawody sprinterskie.

MISTRZOSTWA USA W PLYWANIU.

NEW YORK, 12 kwietnia. Bieg 200 jardów na piersiach o mistrzostwo Ameryki wygrał Rademacher w czasie 2.44.5. Bieg 100 jardów na plecach — Froelich 1:08.2. Pięciobój pływacki wygrał młody pływak Laufer. Bieg 100 jardów stylem dowolnym wygrał Laufer w czasie 52.4 przed Arne Borgiem.

BIEG NA PRZELAJ WE LWOWIE.

LWÓW, 12 kwietnia. Bieg na przelaj organizowany przez A. Z. S. na dystansie 3500 mtr. przy udziale 23 zawodników wygrał Niemczycki (Pogoń) w czasie 11:53 przed Boskim (AZS) i Kawą (Czarni). W konkurencji drużynowej: 1) AZS, 2) Czarni 3) Pogoń.

Gospodarczy upadek Gdańska Ilość bezrobotnych stale wzrasta, gdyż przemysł gdański nie może konkurować z przemysłem polskim

Sytuacja gospodarcza Gdańska staje się coraz to trudniejsza. W związku z dalszym spadkiem waluty polskiej, Gdańsk, posiadający walutę stałą, przeżywa po raz wtóry chorobę deflacji.

Handel i przemysł lokalny, ograniczony szczerpłemi ramami wolnego miasta z ludnością 300 tysięczną, popada w fazę zupełnego zastoju i upadku.

Po kilku latach bujnego rozwoju, dzięki potężnemu ruchowi eksportowemu do Polski, następują obecnie dla Gdańska chwile nader ciężkie. Polityka rządu polskiego zmierzająca do zachowania czynnego bilansu handlowego przez surowe ograniczenia importu, brak kredytów zagranicznych towarowych, wojna celna z Niemcami, oraz wzmagająca się stale dezorganizacja waluty naszej rokującą też dla Gdańska niezbyt dobre nadzieje.

Gdańsk w eksporcie polskim nie jest też tak doniosła, jak się na początku tworzenia wolnego miasta zdawało. Przyczynia się ku temu niepomysłna konjunktura na światowych rynkach zbożowych, drzewnych i innych.

Dochody państwowe tego, o aspiracjach mocarstwowych, maleją stale, a obciążenie ludności staje się coraz to dotkliwsze.

Udział Gdańska w wpływach z urzędów celnych na terenie wolnego miasta zmniejsza się, podatki w związku z długotrwałym kryzysem kurczą się, a kosztowna administracja i wyhodowana pleczolowicie czysto niemiecka biurokracja pochłania lwią część wpływów, nie mówiąc już o akcją zapomogowej dla bezrobotnych (zarejestrowanych przeszło 10 proc. ludności), która w niedoborach niepoślednią rolę odgrywa.

Ilość bezrobotnych wzrastać będzie

Panika gospodarcza w Rosji sowieckiej Powszechna ucieczka od czerwoności

BERLIN, 11 kwietnia. — „Vossische Zeitung” przynosi nowe szczegóły o panice gospodarczej w Rosji.

Główną jej cechą jest powszechna ucieczka od czerwoności, która przybrała w ostatnich czasach ntebywałe rozmiary, pomimo drakońskich środków, stosowanych przez policję przeciwko wszystkim posiadaczom walut.

Władze centralne, zaniepokojone tymi objawami, rozpoczęły akcję, zmierzającą do przemiany dotychczasowych metod życia ekonomicznego na metody pokojowe.

Rykov i Kalinin wygłaszają mowy w głównych centrach roboczych, a przewodnią ich myślą jest wykazanie, że świadczenia robotnicze są za małe i przyczyniają się przeto do obniżenia wartości czerwoności.

Jeżeli kryzys nie będzie w najbliższych miesiącach przewyciężony, będzie niewątpliwie miał doniosłe skutki polityczne

Znowu straszny pożar nafty oczywiście ceny natychmiast podskoczą

Przypadek, czy zbrodnica spekulacja
NOWY JORK, 12 kwietnia. (PAT). W St. Louis wyleciał znowu w powietrze szereg wielkich zbiorników nafty. Szkoły sięgają 40 milj. dolarów. Wpływie to na ukształtowanie się cen naftę w najbliższym tygodniu. Katastrofy jeszcze nie zażegnano. Istnieje tylko mała nadzieja uratowania nienaruszonych jeszcze przez pożar zbiorników. Gęste chmury dymu uniemożliwiają ugaszenie pożaru. Paląca się nafta rozlała się na przestrzeni 2 i pół mil długości i 1 i pół mili szerokości. Wywołuje to wrażenie, jakgdyby wielkie jezioro nagle pokryło się płomieniami.

stale, gdyż trudno sobie wyobrazić, aby wyspa o walucie stałej związana gospodarczo z krajem o walucie zdradzającej skłonności spadkowe mogła się ostać w jakiejkolwiek dziedzinie wytwórczości konkurencji polskiej.

Jaskrawym tego dowodem był ostatni miesiąc znany w sferach przemysłowych przetarg na dostawę 50 wagonów dla międzynarodowego towarzystwa wagonów sypialnych. Stocznia Gdańska, posiadająca znakomicie wyposażone warsztaty, oraz tani kredyt, jako instytucja o kapitałach zagranicznych, nie była w stanie współzawodniczyć z fabryką polską i oto jedna z większych firm w Warszawie objęła wykonanie 50 wagonów po 40 tysięcy dola-

rów.

Kryzys gospodarczy Gdańska wchodzi obecnie w fazę procesów zapalnych i przejawia się w coraz to wyraźniejszym żądaniu uproszczenia i redukcji administracji.

Nie ulega wątpliwości, iż groźne położenie gospodarcze wywoła komplikacje natury zasadniczej, które doprowadzić mogą powtórnie do dyskusji o podstawach politycznych wolnego miasta w lidze narodów.

Jaka będzie rola Polski w tem niedalekiem stwierdzeniu nieżywołności wolnego miasta, trudno przewidzieć, w każdym bądź razie przyznać trzeba, że argumentacja odnośnie do unii walutowej Gdańska z Polską będzie dla dyplomacji polskiej sprawą dość trudną. Z

Zniżka kursu dolara

W dniu wczorajszym nastąpiła znaczna poprawa sytuacji na rynku walut obcych. Oficjalny kurs dolara na giełdzie warszawskiej wbrew przewidywaniom utrzymał się co prawda na poziomie 9.20 natomiast w obrotach pozagiełdowych nastąpił dość raptowny spadek kursu.

Na prywatnym rynku walut obcych w Łodzi w godzinach porannych dolarami obracano po 9.85 w placeniu 9.95 w odda-

waniu już jednak około godziny 11-ej rozpoczęła się zniżka.

Przy nieznacznym zapotrzebowaniu na waluty obce i podaży przewyższającej popyt, kurs kształtował się zniżkowo, wynosząc około godz. 3-ciej 9.40 w placeniu, 9.50 w oddawaniu, do godziny 4-ej 9.30—9.40, później zaś 9.25—9.30 przy dalszej tendencji zniżkowej.

Bank Polski ofiarował w dniu wczorajszym za dolara zł. 9.20. (rz)

Sytuacja w handlu nie uległa zmianie Spadek kursu pozagiełdowego przyczynił się do zwiększenia dezorientacji

Na rynku wyrobów manufakturowych sytuacja przedstawia się w dalszym ciągu nader chaotycznie. Wskutek niewyjaśnionej sytuacji walutowej zarówno przemysłowcy, jak i kupcy wstrzymują się od zawierania transakcji, które też w wyjątkowych jedynie wypadkach dochodziły w dniu wczorajszym do skutku.

Popyt na towary wełniane, nabywane dotychczas na weksle, był znaczny, jasnym jest jednak, że przemysłowcy wstrzymują się od sprzedaży na dawnych warunkach, na pokrycie zaś gotówkowe kupcy nie godzą się.

W branży bawełnianej panuje nadal chaos spotęgowany różnorodnością stosowa-

wanych przy obliczeniach kursów dolara. Zakłady zjednoczone Scheiblera i Grohmana przy przeliczeniach należności na złote biorą w rachubę kurs 7.45 przy regulowaniu należności gotówką, 8.05 przy wekslach.

Wskutek jednak zniżki prywatnego kursu dolara, a w oczekiwaniu zniżki kursu oficjalnego kupcy uważają, iż kurs 7.45 do 8.05 jest zbyt wysoki i wstrzymują się od zakupów.

W ten więc sposób zniżka kursu pozagiełdowego chwilowo przyczyniła się do zwiększenia zamętu panującego w handlu i w dalszym ciągu sytuację uważać należy za niewyjaśnioną. (rz)

Symptom stagnacji



Powracające bociany spokojnie ścieleją swe gniazdo na szczyście łomina. bez obawy, że fa bryka ruszy przed zimą

Rynek pieniężny

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 10 go kwietnia (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary 9.20
Franki franc. —.—

CZEKI.

Belgia 35.13
Holandia 37.—
Londyn 44.835
N. York 9.20
Paryż 31.56
Szwajcaria 177.95
Wiedeń 130.11
Włochy 37.10
Sztokholm —.—
Kopenhaga —.—
Praga 27.31
Pożyczka dolarowa 75.00
10 proc. pożyczka kolejowa 140.—
Pożyczka konwersyjna 34.25
8 proc. pożyczka złota —.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 21.00
4 i pół proc. obl. m. Warszawy przedwojenne 18.00
5 pr. obl. m. Warszawy złotowe 29.00

Giełda akcyjna

Bank Polski 47.50—48
Bank handlowy 1.65
Bank zarobkowy 4
Bank dyskontowy 4.75—4.80
Bank zachodni 0.85
Spiess 2.20
Częstocice 0.65
Węgiel 2.15—2.20
Cegielski 6.95
Modrzejów 1.90—2
Ostrowieckie 4.50—4.55—4.50
Pocisk 0.40
Rudzki 0.76—0.77
Zieleniewski 10.25
Żyrardów 7.80—7.90
Haberbusch 5
Kijewski 0.07
Chodorów 3.70—3.80
Cukier 1.90
Nobel 1.35
Lilpop 0.55
Norblin 0.70—0.73
Rohn i Zieliński 0.26
Starachowice 1—0.96
Zawiercie 5.40
Borkowski 0.40

Notowania złotego.

W dniu 12-go kwietnia 1926 r.

Za 100 złotych:	
Zurich	50.00
Berlin	43.18—43.62
wypl. na Warszawę	42.79—43.01
Poznań	42.58—42.81
Katowice	42.64—42.86
Gdańsk	51.8—56.42
wypl. na Warszawę	51.84—52.94
Wiedeń czechi	77.25—77.75
banknoty	76.40—77.40
Praga	570.40
Ryga	53.—

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 12-go kwietnia (Pat). Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w godzinach gdańskich:

100 złotych polskich	56.29—56.42
czek na Londyn	25.21.00
Telegraficzna wypłata na:	
Berlin	125.596—127.704
Warszawę	52.84—52.94

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ 12 go kwietnia (Pat) Zamknięcie giełdy

Londyn	141.85
N. York	29.14
Belgia	110.80
Hiszpanja	414.25
Włochy	117.20
Szwajcaria	563.00
Holandja	1184.50
Niemcy	6.95
Szwecja	752 —
Rumunja	11.95

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 12-go kwietnia (Pat) Zamknięcie giełdy.

Nowy-jork	4.86 26
Holandja	12 12.00
Francia	141.70
Belgia	128.00
Włochy	12. 80
Niemcy	20 42.50
Szwajcaria	25 197
Hiszpanja	54.21
Portugalia	2.53
Dania	18. 57 53
Szwecja	18.14.50
Norwegia	22.4 1.00
Helsingfors	195.12
Praga	164.08
Wiedeń	54.46
Warszawa	42.50

Teatr Świetlny



Od dziś Wielki podwójny program w 13 aktach Od dziś

Wspaniała tryskająca humorem kom. w 5 akt. || Dramat sensacyjno-żołowy w 8-mlu aktach

BOY Nr. 13 || Człowiek, który stracił pamięć

W roli tytułowej JACK PICKFORD

Uwaga! Do godz. 6 ceny miejsc III gr. 50, pozostałe gr. 75.

1934-1

OBWIESZCZENIE.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszem do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków skarbowych odbędą się publiczne licytacje, celem sprzedaży ruchomości zajętych u niżej wymienionych dłużników, dnia **21 kwietnia 1926 roku**, między godziną 10 rano, a 4 po południu:

- 1) Braun i Fabrykant, Piotrkowska 83, towary bawełniane i maszyna do pisania, c. sz. zł. 1.300.
- 2) Basiewicz B-cia, Piotrkowska 69, 10 sztuk weluru półwełnianego, c. sz. zł. 1.200.
- 3) Berman M., Piotrkowska 53, 1000 butelek wina, c. sz. zł. 4.500.
- 4) Ciuk Wolf, Piotrkowska 73, 10 sztuk towaru wełnianego, c. sz. zł. 2.000.
- 5) Eiger i Wilczek, Piotrkowska 15, 3 sztuki towaru i meble, c. sz. zł. 5.0.
- 6) Fiałko Izidor, Piotrkowska 7, zegarki srebrne c. sz. zł. 750.
- 7) Grynstein Szoel, Piotrkowska 7, kalosze męskie i buciki damskie, c. sz. zł. 260.
- 8) Goldin i Owsiej, Piotrkowska 33, 4 zegarki, c. sz. zł. 20.
- 9) Joskowicz Pinkus, Piotrkowska 19, towary bawełniane, c. sz. zł. 150.
- 10) Jakubowicz Abram, Piotrkowska 37, meble, c. sz. zł. 330.
- 11) Kamiński Jakób, Piotrkowska 59, towary wełniane i kasa ogniortwała, c. sz. zł. 500.
- 12) Kafeman i Zajdenan, Piotrkowska 39, towary bawełniane, meble i kasa ogniortwała.
- 13) Landau i Hamer, Piotrkowska 69, pianino i tremo, c. sz. zł. 350.
- 14) Lewkowicz A. D., Piotrkowska 89, kasa ogniortwała, c. sz. zł. 220.
- 15) Markus Józef, Piotrkowska 33, materiały jedwabne i trykotina, c. sz. zł. 170.
- 16) Macner B., Piotrkowska 89, kredens, c. sz. zł. 100.
- 17) Moszkowicz Adolf, Piotrkowska 61, meble, c. sz. zł. 130.
- 18) Piechocki Kazimierz, Piotrkowska 87, maszyna do pisania, c. sz. zł. 250.
- 19) Piuchasik Chaim, Piotrkowska 87, etamina, kasa ogniortwała, maszyna do pisania i manufaktura, c. sz. zł. 5900.
- 20) Prywin Tadeusz, Piotrkowska 71, towary półwełniane, c. sz. zł. 3000.
- 21) Pradzyńska Janina, Piotrkowska 67, urządzenie sklepowe, kasa do liczenia i 15 kilo czekolady, c. sz. zł. 1.090.

Zajęte ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

KIEROWNIK URZĘDU:

(—) Podmunicki.

1925-1

1 kotlet Lancashire

dwupłomienicowy, o powierzchni ogrzewalnej 65 m², 5 atmosfer, używany, lecz w dobrym stanie, tania do sprzedania. Łaskawe zapytania skierować do Farbiarni i Wykończalni „Dobrzyńka”, Sp. Akc., Pabjanice. 1848-3

NAJSKUTECZNIEJ NISZCZY
ODBIŚNIKI
 SKÓRE ZGRUBIAŁA I BRODAWKI
KLAWIOŁ
 WYROBU
 L.A.E. CHEM. FARM.
 WARSZAWA

16 5-6

Poszukuje się od zaraz zdolnego technika - konstruktora oraz zdolnego kreślarza. Oferty z odpowiednimi referencjami do adm. „Głosu Polskiego” pod „St. B. 200”. 1918-2

GUMY SAMOCHODOWE „DUNLOP”
 ANGIELSKIE 1929-1
 I „MICHELIN” francuskie WSZELKIE WYMIARY
 „BERSON” NARUTOWICZA 26 16. T. LEFON 8 30

SALA FILHARMONJI.
SOBOTA, dnia 17-go oraz **NIEDZIELA**, dnia 18-go kwietnia 1926 r.
TYLKO DWA GOŚCINNE WYSTĘPY ZE POLU ARTYSTÓW
Operetki Warszawskiej
 Wystawiona będzie największa sensacja stolicy. Szlagier scen europejskich
„Królowa Nocy”
 operetka w 5 aktach Arnołda i Bacha Muzyka Waltera Koilo, Rekord humoru Operetka wystawiona będzie w całości. Udział biorą: **Walerja Dobosz-Markowska** Primadonna operetki warszawskiej.
 Dalszą obsadę stanowią: Janina Kozłowska, Maria Dabrowska, Ala Narbutówna, Ludwik Sempoliński, Tadeusz Wołowski, Bronisław Witowski, Tartakiewicz i inni.
 W II akcie W. Dobosz Markowska i Ludwik Sempoliński wyk. uam. taniec „Charleston”.
 Bilety od 1.50 zł. do 7 zł. już nabywać można w kasie Filharmonji. 1935-1

Duży PLAC
 w pobliżu toru kolejowego na Targowej L. 7/9
od zaraz do wydzierżawienia
 Reflektanci zechcą zgłosić się: Juljusza L. 6/8. 1932-1

W-I-L-L-A
 do sprzedania
 Budynek pałacowy murowany, światło elektryczne, ewentualnie i telefon, ogród owocowy i warzywny, garaż, staw zarybiony, plac tenisowy i t. d. w okolicy zdrowej, bardzo blisko stacji tramwajowej położony (5 minut drogi). Oferty składać należy do Polskiej Agencji Prasowej „PAP”, Gdańska 57, sub „100”. 1931-1

Rejonowe Kierownictwo Intendentury w Łodzi ogłosiło w Polsce Zbrojnej i Monitorze Polskim z dnia 13.IV b. r.
PRZETARG
 na dostawę 100.000 kg. owsa 1927-1
 Przy GIMNAZJUM M. HOCHSTEINOWEJ Wólczańska 23
„DOM DZIECIĘCY”
 prowadzony systemem Montessori pod kierownictwem W. Kapłańówny
 Zajęcia w języku polskim. 1903-2

W niedzielę, d. 18 kwietnia r. b. o godz. 11-ej w Domu Starców fund. małż. Konształtów Pomorska Nr. 56, odbędzie się

Doroczne Ogólne Zebranie

członków Łódz. Żyd. Tow. Opieki nad Starcami z niżej wyszczególnionym porządkiem dziennym.

W razie nieprzybycia wymaganej statutem liczby członków, zebranie odbędzie się w 2-im terminie tegoż dnia punktualnie o godz. 4-ej po poł. niezależnie od ilości uczestników.

- Porządek dzienny:**
- 1) Zagajenie posiedzenia.
 - 2) Wybór Przewodniczącego, asesorów i sekretarza.
 - 3) Sprawozdanie Zarządu.
 - 4) Protokół Komisji Rewizyjnej.
 - 5) Budowa nowego pawilonu.
 - 6) Wnioski Zarządu i członków.
 - 7) Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 44-1

Ogłoszenie Fuchs'a
to mur,
 o który oprzeć się może najbardziej zachwiana firma; nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę reklamową do
ARKWIZYCI OGŁOSZEŃ FUCHS.
 Piotrkowska 50. Tel. 21-36. 262-15

OGŁOSZENIA
 do wszystkich pism miejscowych, krajowych i zagraniczn. przyjmuje
Koncesjonowane Biuro Ogłoszeń i Reklam
„BOR”
 Ceglarniana 47, tel. pryw. 2-77.
Rutynowany Korespondent
 polsko-niemiecki (chrześcijanin), potrzebny dla biura fabryki w Łodzi. Poszukiwana tylko wybitna i samodzielna siła z odpowiednimi świadectwami. — Oferty pod „Rutynowany” do Admin. „Głosu Polskiego”. 1720-2

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ I KUPNO
SKRZYPCE ORKIESTROWE
 modelu „Guanerius” za zł. 250, inne zł. 55 i 95 oraz maszyna do szycia „Singer” zł. 140, szafa zł. 65 i rower wolne koło za zł. 65 do sprzedania. Wólczańska 169 m. 4. 1926-1-k
LOKALE I MIESZKANIA
ZAMIENIE
 mieszkanie czteropokojowe z wygodami, pierwsze piętro, okolica elektrowni, na także dwunokojowe. Oferty pod „Słoneczne” do „Głosu”. 1923-1-m

POSZUKUJĘ OD ZARAZ
 pokoju umeblowanego wejście wprost ze schodów lub zupełnie niekrepujące. Oferty do „Głosu Polskiego” sub „Potrzebujący”. Cena nie krepuje. 1917-1-m
2 POKOJE
 z kuchnią natychmiast do odstąpienia. Wiadomość u p. Pawlińskiej, Łódź, Piotrkowska 112, między godz. 4 a 6. 1924-1-m
DONIESIENIA ROZMAITE
SKLEP
 spożywczy, w centrum miasta, z mieszkaniem 2-pokojowym i kuchnią z meblami lub bez do zamiany na mieszkanie 4 lub 3-pokojowe w Warszawie ewentualnie do odstąpienia. Wiadomość: Sienkiewicza 27 m 2 1849-2-d

ZAGUBIONE DO UWENTY
ZAGINEŁA
 koncesja, wydana z komisariatu rządu m. Łodzi, na prowadzenie mleczarni przy ul. Narutowicza 27, na Mariana Gwiazdę.
SAMUEL PINSKER
 zgubił kartę rejestracyjną z 1920 r. 1879-3-z
ZGUBIŁEM
 portfel książeczkę wojskową i kartę demob. i 10 złotych. Józef Rzepkiewicz, ul. Aleksandrowska nr. 11. 1873-3-z

GIEŁDA PRACY
„JADWIGA”
 właścicielka pracowni ubrań dziecięcych wykonywa wszelką garderobę dla chłopców i dziewcząt. Robota wykwinna. Ceny przystępne. Kilińskiego nr. 60 m. 27, II lewa oficyna. 1921-1
POSZUKUJE SIĘ
 zdolnego fachowca biudlarza. Zgłoszenia pod A. B. C. 1922-1
ZDOLNA KRAWCOWA
 poszukuje szycia w domach prywatnych. Łaskawe oferty proszę złożyć pod „Numer 8”. 1919-1
STUDENT
 udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. Kilińskiego 96-3 na prawo druga brama, godzina 7. 1754-2 n